

SYLWETKA DUCHOWA ŚWIĘTEJ JADWIGI

Wprowadzenie

Czy jest sens wynosić na ołtarze postacie, które żyły już dawno, w innych niż my warunkach społecznych, politycznych oraz kulturalnych i już dawno zeszły z dziejowej sceny? Czy mają nam one jeszcze coś do powiedzenia?

Takie pytania postawił mi kiedyś pewien znajomy. Nieraz wracam do postawionego problemu. Między innymi także dlatego, że tu we Włoszech nieustannie wędrują ludzie do grobów tych, którzy odeszli. Tłumy ludzi cisną się nie tylko wokół grobu zmarłego przed trzydziestu laty ojca. Pio. Ale jeszcze liczniej pielgrzymują do grobów zmarłych przed 770 laty św. Franciszka z Asyżu czy św. Antoniego z Padwy. Nie zapomniano o tych postaciach tak, jak np. zapomnieliśmy w Polsce o świątobliwym, trzynastowiecznym franciszkaninie, Janie Łobdowczyku, nazywanym tradycyjnie błogosławionym, czy niektórych zmarłych przed sześciuset laty świątobliwych Krakowianach.

Odległość siedmiuset siedemdziesięciu lat nie przerwała kontaktu pokoleń z Biedaczną z Asyżu, czy Cudotwórcą z Padwy. Oni stale wywierają wpływ na życie kościelne, a nawet na różne dziedziny życia świeckiego.

Dla wielu ludzi Franciszek był przez wieki i jest dziś natchnieniem na polu modlitwy, ascezy lub działania. I dziś u jego grobu największe autorytety religijne świata szukając rozwiązania najbardziej palących problemów, zarówno osobistych, lokalnych, jak i ogólnościatowych. U grobu św. Franciszka modlił się papież Jan Paweł II z przedstawicielami największych religii świata o pokój. Tam mają miejsce spotkania ekumeniczne. U Franciszka szukają natchnienia w swojej działalności międzynarodowe organizacje ekologiczne.

Podobnie jest z wielu innymi świętymi, choć zrozumiałe, że trwające przez wieki oddziaływanie na społeczeństwa, ludzkość, czy poszczególne jednostki nie ogranicza się tylko do świętych.

Gdzie jest źródło nie słabnącego oddziaływania tych ludzi? Gdzie jest przyczyna tego, że po nich zostało tak dużo, że można z tego czerpać po wielu stuleciach? Na podobne pytania można odpowiedzieć, że były to bardzo silne indywidualności i osobowości bogate duchowo. Ale chyba nie tylko to. Można być

silną indywidualnością, ale zostawić po sobie tak niewiele, że z trudem zebrać mogą coś z tego najbliżsi. Nieraz ze śmiercią ludzi wielkich ginie cały ich spadek.

Osobowości, które oddziałują trwale na historię to przede wszystkim ludzie moralnie dobrzy. Ale jest prawdą, że nieraz i ludzie źli wywarli wielki wpływ na losy świata. Np. ciągle obserwujemy wpływ Lenina, Hitlera, Stalina i innych zbrodniarzy naszego stulecia, apokaliptycznych symboli zła, na pewne grupy ludzi.

Wydaje się jednak słuszna uwaga, że wpływ tej drugiej kategorii ludzi znacznie szybciej zanika, niż wpływ ludzi świętych, a zawsze niesie on z sobą cierpienie, staje się źródłem wyrządzanej ludziom krzywdy. Dlatego odcinają się od niego ludzie, którzy pragną czynić dobrze, chcą budować.

O jakie bogactwo duchowej osobowości ludzi wielkich chodzi? Siła ich oddziaływania zależy przede wszystkim od stopnia miłości, jaka ich ożywiała w codziennym życiu i jaka uwidoczniła się w ich dziełach. Społeczeństwo, które sięga do takich postaci z pewnością wychowuje ludzi wielkich i dobrych. Nie ubogaca się przecież duchowo ten, kto pielęgnuje kult zbrodniarza.

Mówiąc o wielkich dziełach ludzkich trzeba jednak pamiętać jeszcze o jednym. Mianowicie, że ludzie stosują różne kryteria mierzenia wielkości dzieł ludzkich. Dla mahometan jest wartością głoszona przez Mahometa idea wojny świętej. Zwolennicy Marksa, Lenina, Stalina i innych głosiciele komunizmu stale uważają, że walka klas i zniszczenie „klasowego wroga” jest nie tylko czymś dozwolonym, ale moralnie dobrym.

Ten subiektywizm właśnie sprawia nieraz, że niektórzy sięgają do dziedzictwa zostawionego przez ludzi złych, przez zbrodniarzy, w przekonaniu, że budują dobro.

Ale ten subiektywizm sprawia również, że czasem ludzie nie odnajdują w życiu świętych tych wartości, jakie oni uznawali za istotne i pozostawili ludzkości. Zwracają uwagę na rzeczy bardzo drugorzędne w życiu świętych i uważają je za wartości pierwszorzędne. Tak np. niektórzy w św. Franciszku z Asyżu widzą jedynie beztroskiego, rozbawionego, nieskrępowanego niczym głosiciela wolności i płytkiej radości, a nie widzą w nim człowieka zjednoczonego z Chrystusem w tajemnicy krzyża i cierpienia. A właśnie te tajemnice zadecydowały o kierunku jego życia, o jego trwającej przez wieki sile oddziaływania. Oglądany w ich świetle, staje się natchnieniem dla największych twórców kultury i sztuki, czy działalności charytatywnej.

Wydaje się, że nie byłoby słuszne twierdzenie, że siła oddziaływania wielkich postaci tkwi w zewnętrznych ich dziełach. Owszem dzieła pomagają lepiej poznać i nakreślić osobowość i wielkość jakiejś postaci, ale sama moc jej wpływu leży gdzieś indziej - w jej wnętrzu. Od wnętrza człowieka zależy również zewnętrzne jego oddziaływanie. Tak np. w duszy św. Brata Alberta rodziły się jego obrazy. Pozwalają one również w dużej mierze poznać jego wielkość, ale to nie był zmysł artystyczny polskiego Biedaczyny, który zadecydował o jego trwałym wpływie na polskie społeczeństwo. Nie przez swoją sztuką oddziałuje Br. Albert na Kościół polski. W jego sercu wyrosły inne siły oddziaływania. Zadecydowały one, że nie zawahał się on zostawić sztuki, aby służyć najbiedniejszemu. Dlatego więcej dowiadujemy się o Bracie Albercie śledząc jego życie modlitwy, niż jego rozmowy z kolegami

malarzami. Szczególnie wiele dowiadujemy się o nim obserwując jego modlitwę w ciszy zakładanych przez niego pustelni w Monastyrku lub na Kalatówkach, jak również śledząc jego refleksje w listach, czy innych wypowiedziach świadczących o jego wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka, a jednocześnie świadczących o przeniknięciu jego wnętrza ewangelicznymi treściami.

Czasem się zdarza, że zewnętrzna działalność człowieka i jego dzieła nie odpowiadają wewnętrznej jego postawie. Nieraz nie uzewnętrznia on bogactwa swego wnętrza. Nie każdy człowiek dobry zostawił po sobie dzieła zewnętrznie wielkie, a mimo to jego wpływ jest bardzo silny. Zdarza się również, że człowiek zły pozostawia po sobie dobre dzieła.

I wreszcie nierzadko zewnętrzne czyny idą w parze z wewnętrzną wielkością i dobrocią obserwowanych postaci. Dlatego kreśląc sylwetkę jakiejś osoby śledzimy także jej dzieła zewnętrzne. Nie koniecznie to muszą być dzieła oceniane przez historyków jako wielkie. Mogą to być i często są dzieła, które badaczom wydają się małe i nieważne. Czasem te ostatnie mają w sobie większą siłę oddziaływania, niż pierwsze i one ukazują wielkość duchową historycznych postaci. Dlatego pragnąc poznać ducha jakiejś postaci trzeba obserwować uważnie także i to, co w oczach ludzkich nie uchodzi za wielkie, a może nawet uznane jest za nieważne, nawet pomyłkę, głupstwo, jak św. Paweł mówi o krzyżu Chrystusa.

Wypowiadam te uwagi na wstępie prezentacji sylwetki duchowej św. Jadwigi przede wszystkim dlatego, że należy ona do postaci, których wielkość mierzą historycy przede wszystkim na podstawie dzieł zewnętrznych. Dokonała ich w drugiej połowie swojego niedługiego życia. Ale jej rozwój duchowy nie ogranicza się tylko do tej połowy jej życia. Ona wzrastała do wielkości już jako mała dziewczynka.

Oprócz wydarzeń wielkich składały się na jej życie również sprawy małe, bardzo ludzkie i wydawać by się mogło, bardzo nieważne. Tak np. przygotowując się do małżeństwa z Wilhelmem była podobna do wielu zakochanych dziewczyn, które nie widzą świata poza narzeczonym. Ale rezygnacja z tej miłości na korzyść dzieła ewangelizacji Litwy była czymś wielkim. By zdecydować się na taki krok musiała być już bardzo dojrzała wewnętrznie, musiała być wielka. Ludzkie ofiary składane na ołtarzu w zjednoczeniu z Chrystusem czerpią moc oddziaływania z Jego Bożej wielkości.

Podejście do spraw, które nazywamy „małymi”, bardzo często jest wstępem, przygotowaniem do rzeczy wielkich. Ale właśnie to podejście jest uwarunkowane całym szeregiem przeżyć, które poprzedziły wielkie dzieła danej postaci. Bardzo często jednak nie są dostępne badaczowi, a dociera on do nich tylko obserwując proste życie danej osoby.

Dlatego chcąc nakreślić duchową sylwetkę danej postaci pragniemy poznać możliwie jak najszerszy krąg osób, wydarzeń, idei, jakie wywierały na nią wpływ, gdy z nimi się spotykała, doświadczała ich, rezygnowała z nich, czy też była ich pozbawiona.

Kreśląc więc duchową sylwetkę św. Jadwigi zwracamy uwagę zarówno na „wielkie”, jak i na „małe” wydarzenia w jej życiu.

Jadwiga stanowi przede wszystkim przykład, jak wiele dla własnego rozwoju można skorzystać z wartości, jakie ludzkości przekazał i przekazuje Kościół, krewni, najbliższa rodzina, wychowawcy, nauczyciele, nawet z tych wartości, na które otoczenie nie zwraca uwagi.

Jadwiga była człowiekiem średniowiecza. Ten człowiek pod wielu względami był bardziej dojrzały już jako dziecko, niż dorosły człowiek naszych czasów. Dojrzałość osiągał on rozważając, modląc się, przeżywając obecność Boga, obserwując różne zjawiska zachodzące w otoczeniu, zwłaszcza wielkie znaczenie w formacji człowieka średniowiecza miał krzyż i cierpienie. Ten człowiek miał często bardzo dużo do przekazania innym, choć jego znajomość świata była bardzo ograniczona. On wiele osobiście doświadczał i przeżywał. Dziś spotykamy ludzi, którzy sami nie przeżyli niczego, ale wszystko im dano, zaczynając od domu rodzinnego, a kończąc na bezpłatnych wczasach, chcą jednak oni uczyć innych. Sądzą, że, aby wychować człowieka wystarczy poddać go w niewolę wychowawców za cenę pozbawienia własnego wysiłku i ofiary. Dlatego odsuwają dziecko od innych wpływów, od wartości, jakie zmuszają do osobistej refleksji i sprzyjają doświadczeniom, jakie formują charakter człowieka na całe życie. Ponieważ takie są tradycyjne, wartości chrześcijańskie, dlatego przede wszystkim od nich usiłują odciąć ludzi tego rodzaju wychowawcy.

Osobowość Jadwigi formowała się w oparciu o tradycję. Ona rozwijała się słuchając opowiadań na dworze królewskim o wielkich przodkach, czerpała z tego, co dawali jej inni. Korzystała z ukazywanych sobie wartości, ale budowała również na tym, czego, doświadczała sama, co sama uznała za wartości najwyższe. Bogactwo jej wnętrza rozwijało się przez jej dzieciństwo i następujący prawie bezpośrednio po nim wiek dojrzały. Było to bogactwo, jakie przekazała następnie innym.

I. „Wiekopomne dzieła” Jadwigi

Pragniemy nakreślić sylwetkę duchową Jadwigi. Czy potrafimy jednak spojrzeć tak głęboko w jej duszę, żeby odkryć tam najbardziej istotne cechy jej osobowości i siły, jakie decydowały o jej działaniu i sprawiły, że pozostała po niej opinia wielkiej królowej, a przede wszystkim świętej?

Św. Jadwiga nie zostawiła pamiętnika, nie opisała swoich duchowych przeżyć. Pragnąc nakreślić jej sylwetkę duchową musimy zatem opierać się na faktach zewnętrznych związanych z jej życiem oraz na znajomości środowiska, w którym żyła. Pamiętać jednak musimy, że choć wydarzenia, w których brała udział świadczą o jej wielkości, nie decydują o trwałości jej wpływu na bieg historii Polski, czy historii Kościoła. Siła tego wpływu kryła się w niej samej. Jego dzieła promieniują wewnętrzną jej siłą. Dlatego sięgamy do dokumentów świadczących o jej zewnętrznym działaniu i nie możemy zapominać o tym, że również na nią oddziaływali inni.

Nasza Święta umarła 598 lat temu.

Co sprawia, że przez stulecia do jej grobu pielgrzymują rzesze Polaków, powstały o niej legendy, a uczeni poświęcają siły, czas i zdrowie, aby studiować jej życie? Co się kryje w duszy Jadwigi, że do jej duchowości nawiązują także w naszych czasach wierzący, np. powstałe niedawno zgromadzenie zakonne? Co sprawia, że szczególną czcią otacza ją Papież i prawie sześć wieków po jej śmierci wpisuje ją najpierw w poczet błogosławionych a następnie świętych?

Jakie jest źródło jej oddziaływania na ludzi także dzisiaj? Niektóre z jej dzieł, nawet te, które historycy uważają za najważniejsze, po wiekach upadły, a inne zmieniły postać. Wpływ jej jednak na społeczeństwo polskie, a nawet europejskie, nie ustaje.

Zaprasza nas on do szukania tych cech jej charakteru, które sprawiły, że obecność Jadwigi w naszych dziejach nie zamarła. Jej wielkość znalazła odbicie w jej dziełach, ale nie one decydują o jej wielkości. One pomagają tylko poznać lepiej wewnętrzną jej wielkość i otwartość na największe wartości.

Historycy podkreślają przede wszystkim znaczenie jej dzieł zewnętrznych, w tym na pierwsze miejsce wysuwają dwa z nich.

Andrzej Wyrobisz pisząc o św. Jadwidze zaznaczył:

Dwa wiekopomne i brzemiennie w skutki wydarzenia wiążą się z osobą Jadwigi jako władczyni Polski: unia polsko - litewska i chrzest Litwy oraz restytuowanie Uniwersytetu Krakowskiego².

Z pewnością to stwierdzenie nie wyklucza innych dzieł Jadwigi, jakie nie są uznawane za *wiekopomne* i w ocenie historyków nie są *brzemiennie* w skutki. Położenie akcentu na *wiekopomność* tych dwóch dzieł może jednak sprawić, że nie zdamy sobie sprawy z tego, co Jadwiga dała światu, Kościołowi i Polsce całym swoim życiem. Człowiek oddziałuje bowiem nie tylko przez swoje wielkie dzieła, ale jeszcze częściej przez działania małe, zwykłe, codzienne. Patrząc na ludzi wielkich, świętych nierzadko szukamy w ich życiu tych małych, nie wiekopomnych wydarzeń, które może na płaszczyźnie międzynarodowej nie wywarły większego wpływu, ale na poszczególne jednostki wywierają nierzadko wpływ bardzo istotny.

Mówiąc o wspomnianych „*wiekopomnych wydarzeniach*” związanych z postacią Jadwigi, Autor podkreśla ich znaczenie dla Kościoła, Europy i Polski. Swoim udziałem w nich Jadwiga przyczyniła się w sposób decydujący do zmiany oblicza Europy, rozszerzenia Kościoła katolickiego w obrządku rzymskim, a także rozwoju nauki. Odnowiony przy jej udziale Uniwersytet Krakowski dał światu, kilkadziesiąt lat po jej śmierci, Kopernika, bez którego nie byłaby do pomyślenia dzisiejsza kosmonautyka.

W ocenie postaci Jadwigi A. Wyrobisz zatrzymał się przede wszystkim na latach sprawowania przez nią władzy królewskiej. Nie można się temu dziwić. Lata sprawowania przez nią władzy przede wszystkim sprzyjały tworzeniu dzieł *wiekopomnych*. Czy jednak dopiero wówczas, gdy została *władczynią Polski*, zaczęła się wielkość Jadwigi?

Podobnie podkreśla, poświęcając im znacznie więcej miejsca, te dwa dzieła Jadwigi, Tadeusz Silnicki. Opracował on cztery paragrafy rozdziału omawiającego lata: 1386 - 1506 w wydanej przed przeszło dwudziestu laty *Historii Kościoła w*

Polsce. Wymieniony okres w tym rozdziale został nazwany *Latami rozkwitu*³. Drugiemu paragrafowi tego rozdziału dał Silnicki tytuł: *Od Jadwigi do Bazylei*⁴.

Pytamy co sprawia, że przybycie Andegawenówny do Polski można uznać za początek pewnej epoki historycznej w polskiej historii kościelnej? W punkcie drugim tego paragrafu Silnicki mówi o „*ofierze Jadwigi, chrzcie Litwy i Żmudzi*”⁵. Ofiara łączy się zawsze z jakąś rezygnacją. Ktoś wyrzeka się jakiejś wartości, aby nią ubogacić innych. Nie można mówić o ofierze tam, gdzie nie ma wolnej woli. Ofiara wypływa z wnętrza osoby, z jej serca. Podkreślenie zatem ofiary Jadwigi i połączenie jej z Chrztem Litwy i Żmudzi prowadzi do jej serca, choć mówiąc o tej ofierze zatrzymujemy się zwykle na zewnętrznych jej owocach, czyli chrzcie dwóch narodów i na unii Litwy z Polską, a nie na samej Jadwidze.

Prof. Silnicki podkreśla bardzo mocno znaczenie ofiary Jadwigi. Przedstawiając smutny stan Kościoła powszechnego w tym okresie - schizma zachodnia i następnie idee koncyliarne - powiada: „Jedynym pomyślnym zdarzeniem dla Kościoła w tym okresie było nawrócenie się narodu litewskiego z pogaństwa na chrześcijaństwo katolickie”⁶.

Następnie mówi o bezskuteczności krzyżackiego oręża w nawracaniu Litwinów i możliwości przyjęcia przez nich chrześcijaństwa w wydaniu prawosławnym, jako że wielką część państwa litewskiego stanowiła Ruś prawosławna.

Decyzja Jadwigi na małżeństwo z Jagiełłą otworzyła bramy skutecznej chrystianizacji Litwy w obrządku łacińskim. Na pewno nawrócenie Litwy pod koniec XIV w. było jednym z wielkich i bardzo pomyślnych wydarzeń w ówczesnych dziejach Kościoła, które ukazują jego świętość i wierność misji troski o zbawienie dusz. Wydaje się jednak, że nie było ono *jedyne*. Wystarczy wspomnieć, że był to okres, kiedy we Włoszech zaczęła się rozwijać reforma franciszkańska, która dała następnie Kościołowi nowych świętych, jak np. św. Bernardyn z Sieny i doprowadziła do powstania w łonie zakonu franciszkańskiego nowej rodziny zakonnej obserwantów, w Polsce znanych pod nazwą Bernardynów. W Polsce były to czasy bl. Jakuba Strepy.

W Kościele powszechnym były to czasy św. Katarzyny Sieneńskiej, która swoim życiem i pismami oddziałuje także na naszą epokę.

Silnicki jednak główną rolę w nawróceniu Litwy przypisuje nie Jadwidze, ale Jagielle. Książę litewski, według tego autora, „dokonał zwrotu o znaczeniu przełomowym”⁷. Uznał za konieczne wprowadzenie Litwy do wielkiej rodziny krajów chrześcijańskich, a drogą wiodącą do tego celu miała być unia Litwy z Polską. Ona miała powstrzymać napady i podstępny krzyżaków i otworzyć bramy Litwy na wartości, jakie dostrzegł Jagiełło w chrześcijaństwie zachodnim.

Nie ujmując w niczym zasług Jagiełły, trzeba jednak pamiętać o tym, że od decyzji Jadwigi zależał jego akt chrztu Litwy.

Zacytujmy jeszcze trzecią opinię na temat decyzji Jadwigi. Jest to opinia wybitnego polskiego historyka Jerzego Kłoczowskiego. Według niego przybycie i ukoronowanie „kilkunastoletniej” Jadwigi do Polski „dla kręgu wielkich panów polskich, sprawujących faktycznie władzę, dawało... wyjątkową możliwość śmiałych

decyzji w stosunku do Litwy. Interes państwa polskiego widziano tu zarówno w utworzeniu silnego organizmu zdolnego skutecznie przeciwstawić się Zakonowi Niemieckiemu, jak i w umocnieniu w sojuszu z Litwinami, pozycji polskiej na ziemiach ruskich. Tak doszło w latach 1385/86 do zawarcia tak zwanej unii polsko - litewskiej, która w rezultacie okazać się miała bardzo trwałym tworem politycznym, z miejsca niejako zmieniającym dotychczasowy układ sił w Europie środkowo - wschodniej. Władysław Jagiełło został mężem Jadwigi i królem Polski przyjmując zarazem chrzest i zobowiązując się do ochrzczenia ludności swego kraju. Litwa miała być włączona do Polski, w rzeczywistości jednak zachowała - pod wspólną władzą Jagiełły i jego potomków, Jagiellonów - bardzo duży stopień niezależności. Władysław, już jako król, osobiście kierował misją na Litwie w otoczeniu grupy polskich duchownych. Sam przełożył między innymi na litewski *Ojciec nasz* i *Wierzę w Boga*⁸.

Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą w takim ujęciu miało zatem znaczenie przede wszystkim polityczne. Poza tym udział Jadwigi w nawróceniu Litwinów wydaje się bardzo niewielki. Ona sama znika w cieniu *sprawujących faktycznie władzę panów polskich i Jagiełły*. Jadwiga jedynie umożliwiła im przeprowadzenie ich planów budowy mocarstwowej Polski. Wygląda, jakby bezsilna Jadwiga stanęła przed koniecznością podporządkowania się ich woli.

Jak w świetle takich opinii mówić o zasługach Jadwigi, która jako królowa stała u steru drugiego partnera unii, Polski? Jak dostrzec wybitne cechy jej osobowości, jeśli nie ona decydowała i wpływała na bieg dziejów, ale inni?

Silnicki odpowiada na to pytanie w następujący sposób:

Chodziło o pozyskanie dla chrześcijaństwa całego narodu i ogromnego państwa. Jediną drogą do tego było małżeństwo, jak już to kilkakrotnie w historii miało miejsce, np. przy nawróceniu Franków i Anglosasów, przy chrzcie Polski, związanym z małżeństwem Mieszka z Dobrawą.

Na czym właściwie polegała ofiara Jadwigi? To, że ona - prawie dziecko - stała się przedmiotem kombinacji politycznych nie mogło i nie może dziwić, ponieważ taki już był los księżniczek, że w sprawie małżeństwa nie liczone się z ich wolą, lecz wolę tę naginano do państwowych interesów. Niejedna Jadwiga przeżyła taki dramat, tylko podobne dramaty pokryte były najczęściej milczeniem, jej zaś wypadek stał się głośny w świecie współczesnym i w historii. Dramat Jadwigi ma jednak specjalny charakter, przez który wzrusza i wstrząsa do głębi. Bo był to związek jak najbardziej niedobry pod względem wieku, typu fizycznego i kultury, więc zawarty wbrew istotnym skłonnościom. Po wtóre zaś skłonności i jej serdeczne uczucia zwracały się ku komu innemu, ku Wilhelmowi austriackiemu. Była z nim uroczyście zaręczona i miała pewność, że jego żoną zostanie. Wilhelm miał wszelkie dane na odpowiedniego dla Jadwigi męża - natomiast nie miał żadnych na króla polskiego. Z politycznego punktu widzenia było to małżeństwo nieracjonalne, a jako że z Niemcem zawarte, Polakom niemiłe, natomiast małżeństwo z Jagiełłą leżało w interesie zarówno Polski, jak chrześcijaństwa. Jeśli polityczne motywy nie przemawiały zrazu do umysłu Jadwigi, to wniosły cel *pro augmento fidei* nie mógł być obojętny królowej na tak wysokim poziomie religijnych przekonań⁹.

Jadwiga zatem wybierała, ale musiała dzielić los wielu księżniczek, z których wolą się nie liczone, ale naginano ją do interesów państwowych. Silnicki jednak nie zatrzymuje się tylko na tych spostrzeżeniach, usiłuje dotrzeć do wewnętrznych przeżyć Jadwigi. Ukazuje racje, jakimi kierowała się dokonując wyboru. Decydowały o nim w pierwszym rzędzie racje religijne, nie polityczne, choć i te drugie również wchodziły w grę. Jednak one także były uzasadnione racjami religijnymi.

W homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej św. Jadwigi papież Jan Paweł II tą umiejętność wybierania i rozróżniania racji wyboru u św. Jadwigi wyraził w słowach: Umiała rozeznawać zamysł Boży nie tylko w stosunku do swego własnego powołania, ale także w stosunku do powołania narodów; naszego dziejowego powołania i do powołania Europy¹⁰.

Jest to spojrzenie teologiczne na decyzję Jadwigi. Chrzest Litwy w jej życiu i jej małżeństwo z Jagiellą stanowią potwierdzenie tego, co historycy nazywają *od wczesnego dzieciństwa wielką wiernością lasce*¹¹.

Umiała rozeznac zamysł Boży! Umiała go przyjąć!

Nie wiemy, co by było, gdyby Jadwiga odrzuciła propozycję małżeństwa z Jagiellą. Czy by ją Polacy wygnali tak, jak wygnali Wilhelma? Wybraliby go na króla Polski? Oddaliby tron księciu Ziemowitowi Mazowieckiemu? Są to pytania czysto teoretyczne, na które nie odpowiemy nigdy, gdyż Jadwiga zgodziła się na poślubienie Jagielly. Ona zapłaciła za chrzest Litwy, a nie Jagiello przez chrzest Litwy za nią.

Bez rozpoznania i przyjęcia zamysłu Bożego nie byłoby chrztu Litwy. Nie wiemy, czy Jadwiga brała bezpośredni udział w tym chrzcie. Wiemy, że w chrzest i katechizację Litwinów bezpośrednio był zaangażowany Jagiello. Jedynie Długosz mówi, że z okazji chrztu narodu litewskiego Jadwiga udała się na Litwę¹².

Drugim wydarzeniem w dziejach Polski związanym z św. Jadwigą jest odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego. Założycielem Uniwersytetu był król Kazimierz Wielki. Erygowany przez niego 12 maja 1364 r. Uniwersytet zatwierdził papież Urban V bullą z 1 września tego roku¹³. Uniwersytet nie miał Wydziału Teologicznego.

Z powodu szczupłości uposażenia i braku opieki uczelnia nie rozwinęła jednak szerszej działalności. Na potrzebę odnowy Uniwersytetu zwróciła uwagę para królewska - Jagiello i Jadwiga. Prace przygotowawcze nad odnową uczelni trwały od 1390 r. Brali w nich udział Jagiello i Jadwiga, a także szereg wybitnych postaci nauki ówczesnego Krakowa. Odnowiony Uniwersytet otrzymał Wydział Teologiczny.

Oprócz celów naukowych Uniwersytet miał również wyznaczone cele misyjne. Miał on przygotowywać pracowników misji na Litwie i Rusi. W następnych latach za jedno ze swoich głównych zadań uważał zwalczanie husytyzmu. *Uniwersytet był twierdzą katolicyzmu i takim ostał się na zawsze* - podkreśla Silnicki¹⁴.

Papież Bonifacy IX 11 stycznia 1397 r. wydał Bullę ustanawiającą Wydział Teologiczny Uniwersytetu Krakowskiego. Uroczyste otwarcie odnowionego Uniwersytetu miało jednak miejsce dopiero trzy lata później, rok po śmierci Jadwigi - 26 lipca 1400 r.¹⁵ Zatem i w tym dziele Jadwiga dzieli zasługi z innymi ludźmi swojej epoki, przede wszystkim swoim mężem Władysławem Jagiellą.

Trudno dociec, ile w tym było jej, a ile jego zasługi. Skłonni jesteśmy przypisać inicjatywę jej i radom mądrych doradców, jemu zaś wykonanie ostatniej woli małżonki. Uniwersytet był wspólnym dziełem jagiellońskiej pary monarszej, ale też zbiorowym dziełem tej Polonii, która kształciła się od wielu lat w cywilizacyjnych ośrodkach Zachodu i teraz takie ognisko w ojczyźnie rozniecała¹⁶.

Tak mówi Silnicki. Czy jednak w ówczesnej sytuacji potrafiliby zrobić coś uczeni bez poparcia władcy? A właśnie Jadwiga była królem Polski w pełnym tego słowa znaczeniu. Wprawdzie królem był również Jagiello, ale tylko dzięki Jadwidze. I na pewno był on tego świadom, przy sprawowaniu władzy. Nawet, gdyby on był pierwszym działającym, jego działanie zależało w dużej mierze od Jadwigi. Poza tym trzeba pamiętać, że ona, wychowana na stojącym wysoko pod względem kultury dworze budzieńskim, znacznie lepiej zdawała sobie sprawę z ważności dzieła odnowy Uniwersytetu, niż wychowany w litewskich lasach, w pogańskim i mało doceniającym naukę prawosławnym otoczeniu, Jagiello.

Podobnie ostrożny, jak Silnicki, mimo podkreślenia, że z osobą Jadwigi wiążą się dwa wiekopomne dzieła, w ocenie jej udziału w odnowie Krakowskiego Uniwersytetu jest Andrzej Wyrobisz.

A więc: „Chrzest Litwy i unia polsko - litewska oraz restytuowanie Uniwersytetu Krakowskiego, to dwa wiekopomne i brzemiennie w skutki wydarzenia, związane z osobą Jadwigi jako władczyni Polski”¹⁷, ale po omówieniu znaczenia tych wydarzeń dla dalszych dziejów Polski Wyrobisz dodał: „Oczywiście dzieł tych nie dokonała Jadwiga sama, a można powiedzieć, że jej osobisty udział był w nich niewielki”¹⁸.

Profesor Kłoczowski natomiast mówiąc o założeniu Uniwersytetu Krakowskiego i jego odnowieniu w 1400 r. nawet nie wspomniał Jadwigi¹⁹.

Wyrobisz mówi o dziele Jadwigi jako *władczyni Polski*. Wymienione zatem dwa *wiekopomne i brzemiennie w skutki dzieła*, jak i inne jej zewnętrzne dzieła związane ze sprawowaniem przez nią władzy jako królowej mogą stanowić świadectwa jej osobowości i duchowości z okresu po przybyciu do Polski. A ponieważ, jako królowa w wielu wypadkach zależała od współczesnych sobie polityków, wśród nich swojego męża Władysława Jagiełły, od stopnia ingerencji których zależało jej działanie, to w cieniu tych wielkości może zupełnie zniknąć jej wielkość. Dlatego znikła w relacji profesora Kłoczowskiego na temat Uniwersytetu.

Jednakże Jadwiga, mimo swojego jeszcze dziecięcego wieku, w chwili przybycia do Polski miała za sobą już kilkanaście lat formacji, jej przybycie do Krakowa oznaczało dla Polski znacznie więcej, niż wręczenie politykom ślepego narzędzia poddanego ich woli.

Dlatego chcąc dobrze poznać ducha Jadwigi nie wystarczy zatrzymać się na *wiekopomnych i brzemiennych w skutki dziełach*, trzeba obserwować wydarzenia, które można nazwać, małymi, a w których była ona niezależna i przez nie uczyła się zrozumienia dla dzieł wielkich. Uczyła się bowiem zaparcia się samej siebie. Równocześnie była to szkoła, dzięki której potrafiła ona wpływać na postępowanie innych. Zresztą nierzadko te *małe dzieła* decydowały o zaangażowaniu Jadwigi w dzieła o wielkim znaczeniu. Tak np. jej modlitwa przed krzyżem w katedrze

wawelskiej przed podjęciem decyzji co do poślubienia Jagiełły więcej mówi o duchowości Jadwigi, niż sam jej ślub z wielkim księciem litewskim. Nikt nie wpływał na Jadwigę, żeby w modlitwie szukała natchnienia dla podjęcia decyzji. Ona sama odczuwała potrzebę modlitwy do Chrystusa Ukrzyżowanego w momencie, kiedy od jej decyzji zależało otwarcie dusz pogańskich Litwinów na działanie zbawczej łaski Chrystusa. Pod krzyżem rodziła się jej odpowiedź na propozycję udziału w tym dziele, ale także udziału w ofierze Chrystusa. Decyzja ta wymagała przecież wielkiego zaparcia się siebie.

Położenie głównego akcentu na dzieła zewnętrzne Jadwigi może zatrzeć charakterystyczne cechy jej osobowości i sprawić, że historyk jej nie zauważy, jeśli jej nie było przy wydarzeniu, które uważa się za pierwszorzędne, i które on uważa za mało ważne i niebrzemienne w skutki, choć wydaje się również, że zasługi Jadwigi, mimo ostrożnej opinii niektórych historyków, dla odnowy Uniwersytetu Krakowskiego i fundacji Wydziału Teologicznego bezsprzecznie były większe, niż innych osób mających udział w tym wydarzeniu. Uniwersytet erygowany przez Kazimierza Wielkiego nie mógł się rozwinąć skutkiem braku funduszy. Jadwiga przerosła wszystkich, którzy zabiegali o erekcję Wydziału Teologicznego i odnowę Uniwersytetu, swoim zaangażowaniem w dzieło. Ona zadbała o jego wyposażenie. Dzięki niej mógł on zacząć działalność. Jadwiga przeznaczyła na Uniwersytet i dla ubogich wszystkie swoje klejnoty, kosztowne stroje i wyposażenie królewskie²⁰.

I wreszcie, prezentując te dwa najważniejsze dzieła Jadwigi, pamiętać należy, że jak wszystko, co ludzkie, nie musi budzić zadowolenia wszystkich i przemija, tak i te dzieła nie były i nie są przez wszystkich akceptowane i nie okazały się w pełni trwałe. Chrześcijaństwo Litwinów okazało się trwałe i w następnych stuleciach, w dobie reformacji, a w naszym stuleciu w dobie długoletnich komunistycznych prześladowań Kościoła, wytrzymało próby wierności Kościołowi. Ale od przeszło dwustu lat, zniszczona wprawdzie siłami zewnętrznych wrogów Polski, unia z nią Litwy nie istnieje, a Litwini nie mają ochoty ją przywracać.

Odnowiony przez parę królewską Uniwersytet Krakowski i dziś istnieje. Jest stale wielkiej rangi ośrodkiem naukowym, jednak ustanowiony na nim przez Jagiełłę i Jadwigę Wydział Teologiczny, już prawie pięćdziesiąt lat temu skasowały władze komunistyczne i nie został on Uniwersytetowi przywrócony nawet po upadku komunizmu, choć dzięki staraniom Ojca Świętego jeszcze jako krakowskiego Arcybiskupa powstała w Krakowie Papieska Akademia Teologiczna.

Dzieła zewnętrzne Jadwigi lub jej udział w dziełach innych osób, na pewno ukazują wewnętrzne jej bogactwo, pomagają zrozumieć jej wielkość, nakreślić jej sylwetkę, ale nie można się zatrzymać tylko na nich. Jadwiga jest kimś więcej, niż bardzo aktywnym i zdolnym władcą.

Aby dotrzeć do duszy Jadwigi musimy się oprzeć na dogmacie świętych obcowania, a więc uświadomić sobie jej jedność z Kościołem, ze świętymi, i odwrotnie jedność z nią Kościoła. Jadwigę dostrzegali wielcy ludzie Kościoła, uznawali jej wartość, ale dostrzegali ją również prości wierni, czerpali z jej miłości.

Jej duchowa obecność w polskim życiu jest obecnością w polskim Kościele. Ona sprawiła, że wierni od niej nie odeszli i wtedy, gdy Kazimierz Jagiellończyk

poślubił Elżbietę Habsburgównę (1454) i, aby nie zrażać dworu wiedeńskiego, zaprzestano starań o jej beatyfikację na okres prawie czterystu lat, a powstałe dzięki jej ofierze olbrzymie państwo Jagiellonów uległo z biegiem stuleci całkowitemu rozpadowi. U grobu Jadwigi nieustannie szukają wierni jej wstawiennictwa u Boga.

II. Źródła do biografii św. Jadwigi

Dwadzieścia lat temu napisał Andrzej Wyrobisz:

Jadwiga zmarła 17 lipca 1399 roku. Pozostała po niej tradycja osoby świętobliwej i wybitnej władczyni. Kult królowej Jadwigi zaczął się rozwijać zaraz po jej śmierci, a jednym z jego propagatorów był chyba sam Jagiełło²¹.

W przytoczonej wypowiedzi autor wymienił jedno ze źródeł do biografii św. Jadwigi. Jest nim *tradycja*. Tradycja jednak, jako źródło historyczne, nie wystarczy do potwierdzenia jakiejś wiadomości, jeśli nie podają jej inne, bardziej pewne źródła.

Wyrobisz dopuszcza możliwość, że Jagiełło był jednym z propagatorów kultu Jadwigi. Czy Jagiełło go wzbudził? Na pewno na Soborze w Konstancji, w latach 1414 - 1418, poruszał sprawę kanonizacji Jadwigi wysłannik Jagiełły, Mikołaj Lasocki, ale to jest tylko jednym z dowodów istniejącej już wtedy żywej opinii świętości i łask doznawanych za przyczyną Jadwigi. Kult Jadwigi nie był tylko sprawą dworu Jagiełły.

Dlatego około dziesięć lat później arcybiskup gnieźnieński, Wojciech Jastrzębiec, w 1426 r., *ustanowił komisję dla zbadania życia i cudów Jadwigi dla rozpoczęcia procesu jej kanonizacji*²². A więc zaledwie 27 lat po śmierci królowej Jadwigi rozpoczęto zbierać dokumentację jej świętobliwego życia i otrzymanych za jej wstawiennictwem łask. Zatrzaszczył się o to nie Jagiełło, ale arcybiskup gnieźnieński. Opinia świętości Jadwigi nie ograniczała się tylko do samej królewskiej rodziny, czy nawet krakowskiego dworu Jagiellonów.

Kult Jadwigi był ciągle żywy, nawet wówczas, kiedy po małżeństwie Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Austriacką, pod wpływem dworu wiedeńskiego, opinia świętości Jadwigi była czymś niemile widzianym, i sprawa jej beatyfikacji na dworze wawelskim stała się obojętna.

Według Wyrobisza tradycja polska potwierdza dwie charakterystyczne cechy osobowości Jadwigi:

- a) jej świętość - *tradycja osoby świętej*,
- b) zdolności administracyjne i dyplomatyczne - *tradycja wybitnej władczyni*.

Na temat świętości Jadwigi Autor nie wypowiada wprost jakichś uwag, lub wątpliwości. Jedynie opierając się na wyrażonej przez niego niebawem opinii na temat źródeł do poznania osobowości Jadwigi, można by przypuszczać, że uważa on, iż trudno jest udowodnić także jej świętość. Ale ten sam Autor uważa, że „kult królowej zaczął się rozwijać zaraz po jej śmierci”. Kult jakiejś postaci rozwijający się zaraz po jej śmierci jest dowodem, że cieszyła się ona opinią świętości już za życia. W krótkiej opinii Wyrobisza można więc dostrzec nie tylko wątpliwości co do możliwości poznania postaci Jadwigi, ale przekonanie o sięgającej jej życia opinii świętości.

Wątpi natomiast Wyrobisz wprost w zdolności dyplomatyczne Jadwigi. Pisze:

Można wątpić, czy Jadwiga była rzeczywiście wybitnym politykiem - była na to zbyt młoda, a większość przypisywanych jej posunięć politycznych, a także akcji dyplomatycznych z pewnością przygotowywali, a nawet realizowali doświadczeni politycy, doradcy królowej i dygnitarze królestwa²³.

Skąd ta niepewność? Autor twierdzi:

Jej osobowość poznajemy albo przez pryzmat urzędowych akt, rachunków, wystawianych przez kancelarię królowej dokumentów, podpisywanej przez Jadwigę, ale nie przez nią koncyptowanej korespondencji dyplomatycznej, albo panegirycznych notatek rocznikarskich, a przede wszystkim kroniki Długosza, autora wyrażającego się o Jadwidze z szacunkiem, a nawet czcią, głoszącego kult jej świątobliwości, ale dynastii Jagiellońskiej nieprzychylnego, a przy tym nie zawsze dokładnie poinformowanego, piszącego kilkadziesiąt lat po śmierci Jadwigi. Autentyczną postać królowej przesłaniają więc różne tendencje polityczne i hagiograficzne, co nie sprzyja poznaniu prawdziwego jej oblicza.

Co można sądzić na temat podobnej prezentacji wartości źródeł historycznych? Przede wszystkim zadziwia myśl, że obiektywność źródła mieści się w jego nieprzychylności wobec osoby, o której ono mówi. Gdyby Długosz wyrażał się o Jadwidze bez szacunku i czci, mielibyśmy pewność, że mówi prawdę. Nie wydaje się również słuszna opinia, że Długoszowi brakowało dokładnych informacji. Miał on przecież dostęp do wielu źródeł, które znamy dzisiaj także dzięki jego przekazom, nie tylko odnośnie Jadwigi. Jeżeli natomiast Długosz był nieprzychylny Jagiellonom, to w myśl założeń autora, że obiektywizm przekazu zależy od nieprzychylności jego autora wobec osoby, a której mówi, świadectwa Długosza na temat początków dynastii Jagiellońskiej w Polsce powinny się odznaczać wiarygodnością.

Po prostu opinia Wyrobisza w dużej mierze zależy od nastawienia ideologicznego, jakie obowiązywało historyków w czasie, gdy wychodził *Poczet Królów i Ksiąząt polskich*. Nie należało wówczas do roztropności w ogóle pisać o świętych, lub innych wielkich osobistościach zasłużonych dla Polski w minionych wiekach, a było prawie przestępstwem pisać o nich dobrze. Jadwiga należy do tych postaci.

Jeden z wybitnych polskich historyków marksistowskiej epoki powiedział mi na pewnym spotkaniu poświęconym dziejom franciszkańskim, że on po prostu jest „takim Nikodemem”. „Nikodem” ów nie chciał wypowiadać publicznie swoich rzeczywistych opinii.

Tak więc jasność wypowiedzi niejednego uczonego pokrywały słowa, które powinny wzbudzać wątpliwość w wielkość prezentowanej osobistości historycznej.

Czytając wypowiedzi o Jadwidze podobne do przytoczonej wyżej pamiętać jednak musimy, że pisali o niej nie tylko marksiści i nie tylko w ostatnich pięćdziesięciu latach, ale znacznie wcześniej, a za czasów marksistowskich nieraz może tylko do szuflady, nieraz drukując swoje opracowania na Zachodzie, najwybitniejsi historycy i pisarze polscy jak np. Karol Szajnocha, Józef Szujski, Stanisław Smolka, Jan Dąbrowski, Oskar Halecki, Jerzy Wyrozumski, Marian Plezia, itd²⁴.

Opinie ich są jasne, wolne od wahań co do wartości źródeł. Ukazują postać Jadwigi jako osobowość wybitnych zdolności, również na polu dyplomacji. Można się zapytać, czy postać o słabej osobowości, słabych zdolności może przyciągać uwagę tylu badaczy?

Wyrobisz mówi o różnych tendencjach zauważalnych w źródłach do życia Jadwigi. Wydaje się, że właśnie ta różnorodność nie tyle utrudnia, co ułatwia właściwy osąd na temat posiadanych wiadomości.

I wreszcie podkreślić trzeba, że Wyrobisz w przytoczonym urywku wyliczył aż sześć grup źródeł do życia św. Jadwigi, a mianowicie:

1) *Akta urzędowe, tzn. różne dokumenty i akta odnoszące się do wydarzeń z czasów Jadwigi, wystawiane przez różne kancelarie, np. papieską.*

2) *Rachunki, czyli świadectwa wydatków czynionych na dworze królowej Jadwigi, również przez nią samą.*

3) *Dokumenty wystawiane przez kancelarię królowej Jadwigi.*

4) *Korespondencja dyplomatyczna podpisywana przez Królową.*

5) *Notatki kronikarskie, które autor ocenia jako „panegiryczne”, choć nie mówi, czy wszystkie one są panegiryczne.*

6) *Kroniki Długosza.*

Źródła mówiące o Jadwidze nawet według opinii sceptycznej tego autora są bogate i różnorodne. Nie zaznacza Wyrobisz, że mamy do czynienia ze źródłami ciągle jeszcze o charakterze średniowiecznym. Ten rodzaj źródeł należy traktować inaczej, niż przekazy nowożytne. W dokumencie średniowiecznym często w jednym krótkim określeniu mieści się dowód rzeczywistych cnót danej postaci. Poza tym nie zaznaczył Wyrobisz, że wśród źródeł do życia św. Jadwigi są także pisma nie panegiryczne, nawet wręcz wrogie Jadwidze, wywodzące się z środowisk przychylnych Wilhelmmowi Habsburgowi i krzyżakom. Niektóre opinie były jej oskarżeniem, oszczerstwem i były sprawdzane jeszcze za życia Jadwigi, jak np. sprawa jej małżeństwa z Wilhelmem, przez legatów papieskich, którzy szukali świadectw pewnych co do ewentualnego dopełnienia małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem i ważności jej małżeństwa z Jagiellą.

Na tych źródłach opierają się także twierdzenia o zdolnościach dyplomatycznych Jadwigi i jej zasługach dla kultury, nauki, o jej uczynkach miłosierdzia itd.

Dlatego, choć tak, jak przy charakterystyce każdej innej postaci należy się liczyć z możliwością niedokładności i pomyłek, ale po krytycznym spojrzeniu na zebrane źródła dajemy wiarę zawartym w nich opiniom, również w wypadku Jadwigi wierzymy bogatemu materiałowi ukazującemu jej życie i działalność. Jest to rzeczywiście materiał solidny i bogaty.

Bogactwo tego materiału, nie przeszkadza „poznaniu prawdziwego jej oblicza”, jakby można sądzić z wypowiedzi Wyrobisza. Owszem ułatwia to poznanie. Poza tym dobrze jest nie zapominać, że dzięki pryzmatowi możemy się przekonać, jakie bogactwo barw kryje w sobie biały promień światła. Chyba i ten pryzmat różnych opinii o Jadwidze ułatwia dostrzec piękno jej wnętrza.

Nie wspomniał autor o przemówieniach poświęconych Jadwidze, jak np. kazanie pogrzebowe Stanisława ze Skarbimierza, od r. 1400 profesora i rektora odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego²⁵, czy również profesora tego uniwersytetu ks. Jana Englota, czy Pawła z Zatora, który około 1400 r. słauił cnoty królowej Jadwigi²⁶. Są to świadectwa ludzi współczesnych Jadwidze i wypowiedane w obecności współczesnych, którzy mogli się czuć oszukiwani i w jakiejś mierze obrażeni, ješliby im przedstawiano fałszywie fakty, jakie mogli poznać sami.

Wyrobisz nie wspomina o informacjach na temat Jadwigi, jakie znajdujemy w listach Wielkiego Mistrza Krzyżaków skierowanych do królowej. Z listów tych poznajemy treść korespondencji koncyptowanych przez Jadwigę, ale nie zachowanych do naszych czasów. Ukazują on szczególnie szlachetność królowej²⁷.

Informacje o niej pochodzą nie tylko z polskich źródeł, ale również austriackich, włoskich, niemieckich, węgierskich i angielskich, spisywane były w klasztorach, przez kapituły i na zamkach władców. Byłoby błędem uważać ten materiał za niewiarygodny i zniekształcony przez różne tendencje piszących. Porównując ze sobą te poszczególne świadectwa można poznać prawdziwe oblicze św. Jadwigi.

Materiał ten zresztą, jak powiedziałem, zawiera nie tylko wiadomości dla królowej przychylne, ale również nieprzychylne, jak np. informacja Długosza o oszczerstwie rzuconym na Jadwigę, że zdradziła swojego męża. Są wiadomości na temat oskarżeń Jadwigi przed papieżem o dopełnienie małżeństwa z Wilhelmem i są równocześnie współczesne wyjaśnienia tych oskarżeń.

Dokumentację do życia i działalności zebrali i przeanalizowali autorzy przygotowanej do kanonizacji św. Jadwigi *Positio*. Na 1225 stronach i 30 tablicach mamy tu bogaty materiał ukazujący postać Jadwigi. Aby zebrać ten materiał przebadano 26 bibliotek, 22 archiwa i 2 muzea, a poza w poszukiwaniu zabytków związanych z działalnością Jadwigi lub jej poświęconych, jak np. obrazy, ołtarze, rzeźby itp., odwiedziono wiele kościołów i klasztorów, które tego rodzaju materiał mogły zawierać.

Positio wylicza ponadto 59 wydawnictw źródeł średniowiecznych przestudiowanych celem zebrania dokumentów na temat życia Królowej. Przytacza przy tym 77 dokumentów samej Jadwigi i wylicza 30 innych dokumentów wystawionych przez nią, ale dotychczas nie odnalezionych. Ješli do tego dodamy jeszcze dokumenty mówiące o Jadwidze i jej czasach, możemy powiedzieć, że dokumentacją jaką rozporządzamy, aby poznać jej postać jest co najmniej wystarczająca, a wątpliwości co do możliwości jej poznania nie mają żadnego uzasadnienia.

III. Jadwiga w podręcznikach historii Kościoła

Przytoczyliśmy wyżej opinie dwóch polskich historyków Kościoła na temat Jadwigi. Obecnie zwrócimy uwagę na niektóre jeszcze inne pozycje pozwalające nam

uświadomić sobie znajomość lub nieznaną postać królowej w historiografii kościelnej.

Jadwiga weszła do niektórych podręczników historii Europy, czy Kościoła, szczególnie dzięki dwu wiekopomnym wydarzeniom, o których mówiliśmy wyżej. Ale te wydarzenia są również przyczyną, że ci, którzy wkład historyczny osób mierzą wielkością i trwałością dzieł zewnętrznych nie dostrzegają ich wielkości, jeśli nie widzą dzieł zewnętrznych.

Ducha człowieka możemy poznać patrząc w jego serca. Dzieła zewnętrzne bardzo często ukazują piękno wewnętrzne człowieka, choć nie zawsze. Z pewnością szczyt moralnej piękności jakiejś osoby stanowi jej świętość. Dlatego kreśląc sylwetkę duchową św. Jadwigi trzeba pamiętać, że mamy przed sobą świętą. O jej świętości mówi Ludmiła Grygiel, w referacie *Jadwiga Andegaweńska - święta królowa*.

Nie chciałbym powtarzać wiadomości i obserwacji P. Grygiel. Postać Jadwigi jest jednak tak bogata, że nawet powtarzanie tych samych faktów z jej życia pozwala lepiej wnikać w bogactwo jej ducha, które tylko w małej mierze przypominają niektóre podręczniki historii, zwłaszcza historii Kościoła, czy encyklopedie. Niektóre zresztą jej nie zauważają.

Zwracając uwagę na fakt, że nie zawsze zewnętrzne dzieła oznaczają wewnętrzną wielkość człowieka nie chcę bynajmniej powiedzieć, że nie mają one znaczenia dla poznania osobowości człowieka. Jest on przecież zawsze całością i sfera jego ducha bardzo często objawia się w zewnętrznym działaniu. Dlatego kreśląc sylwetkę duchową Jadwigi trzeba szczególnie uwzględnić także jej dzieła zewnętrzne. Nie można jednak przy tym zapominać, że mamy do czynienia ze świętą. Świętość stanowi zasadniczy rys jej sylwetki duchowej. A świętość to rzeczywistość, jaka rozwija się w duszy pod wpływem szczególnego działania łaski. To natomiast nie jest łatwe do odkrycia.

Można dlatego historycy podkreślają zewnętrzne dzieła Jadwigi nie wnikając w jej ducha. Łatwiej bowiem śledzić zewnętrzne wydarzenia.

Zewnętrzna działalność, choć wyrasta z wewnętrznej wielkości ludzkiej osobowości, jak zauważyłem wyżej, nie zawsze o niej, a nawet o jej wpływie na działanie innych, decyduje. Przykład może stanowić św. Teresa od Dzieciątka Jezus, zamknięta w murach karmelitańskiego klasztoru w Lisieux. Klauzura i odcięcie od świata zadecydowało o jej stale żywym wpływie na życie Kościoła. Powstają np. czynne wspólnoty zakonne nawiązujące do jej duchowości, a wyjątki z jej pism znalazły się także w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*²⁸.

O wpływie Jadwigi na dzieje narodów decydują w dużej mierze jej dzieła zewnętrzne, ale znacznie więcej decyduje o nim jej serce. Ono jest źródłem jej działania. Ale udział w dziełach zewnętrznych jest biletem, za jakim przynajmniej niektórzy historycy Kościoła pozwalają Jadwidze zająć kilka wierszy w ich pracach.

Jadwiga weszła również do literatury zagranicznej. *Positio* podaje wiadomości o informacjach o Jadwidze i Jagiellach, lub tylko o nim i chrzcie Litwy, zawartych w kronikach niemieckich, krzyżackich, austriackich, włoskich, węgierskich, francuskich i angielskich. Wzmianki kronik najczęściej dotyczą jej *sponsalium de futuro* z Wilhelmem²⁹.

Z późniejszej literatury zagranicznej *Positio* nie wymienia żadnego dzieła poświęconego Jadwidze przed 1824 r. Dopiero pod tym rokiem, a następnie pod latami 1850, 1861 znajdujemy pierwsze wiadomości o niej w literaturze zachodniej³⁰. Dwa razy chodzi o ukazanie Jadwigi jako świętej, a raz w kontekście jej małżeństwa z Wilhelmem i raz w kontekście chrztu Litwy. W obecnym stuleciu również nie została uważniej dostrzeżona przez historyków. Podaję wyżej trzy przykłady z polskiej literatury. Oto kilka przykładów z literatury zagranicznej.

W *Historii Kościoła* Bihlmayer -Tüchle jest jedna wzmianka - 6 wierszy - o królowej Jadwidze. Mówiąc o chrzcie Litwy autorzy podręcznika podkreślają, że chrześcijaństwo zwyciężyło w tym kraju dopiero dzięki przyjęciu chrztu przez Jagiełłę, który w ten sposób „dostał za żonę dziedziczkę tronu polskiego Jadwigę”³¹.

Czy rzeczywiście to jest wszystko, co z życia Jadwigi powinno się znaleźć w syntezie historii Kościoła?

Czy to było najważniejsze w jej życiu i dało jej prawo do wzmianki w podręczniku historii Kościoła, używanym w wielu seminariach przygotowujących przyszłych duszpasterzy? Czy Jadwiga była tylko zapłatą za chrzest Litwy.

Wydana w 1973 r. węgierska *Historia Kościoła na Węgrzech* także tylko raz wspomina królową Jadwigę - razem dwa wiersze. Omawiając rozwój sieci uniwersyteckiej w średniowiecznej Europie autor *Historii* podkreśla, że ciotka Marii, żony króla Zygmunta, królowa Polski, Jadwiga, położyła szczególne zasługi około odnowy Uniwersytetu Krakowskiego³².

Na pewno zasługi Jadwigi na tym polu są wielkie, ale czy to jest to najważniejsze, co córka króla Węgier i Polski dała tej ostatniej i Europie środkowej w ogóle? Czy to jest wszystko, co dali Węgrzy Polsce i Europie, zwłaszcza Litwie dając im Jadwigę?

Czy to wystarczy węgierskiemu czytelnikowi na temat córki swojego narodu?

Za to ponad dwie strony poświęca Jadwidze wydany pod redakcją Stefana Diós *Słownik węgierskich Świętych*³³. Opierając się, o ile można przypuszczać na podstawie treści artykułu, na opracowaniu ks. P. Naruszewicza umieszczonym w *Bibliotheca Sanctorum*³⁴, autor *Słownika* kreśli sylwetkę duchową Jadwigi i podkreśla wiele jej zasług dla Europy.

Joseph Lortz w swojej *Historia Kościoła w rozwoju idei* nie uczynił nawet wzmianki o Jadwidze. Czy jej obecność w Europie nie miała rzeczywiście żadnego wpływu na rozwój myśli kościelnej? Ceniony historyk nawet nie zauważył Jadwigi w dziejach kościelnych, nie mówiąc o tym, żeby zwrócił uwagę na jej duchowość.

Nie ma też nic o św. Jadwidze w *Tysiącu Świętych dnia*, pewnego rodzaju martyrologium, opracowanym przez Piero Bergellini w 1994 r.³⁵, to znaczy piętnaście lat po zatwierdzeniu przez Kongregację Świętych liturgicznych tekstów na cześć bł. Jadwigi i odprawieniu przez Ojca Św. Jana Pawła II na jej cześć pierwszej mszy św.

Wielka *Historia Kościoła* w opracowaniu F. Daruelle'a, P. Ourliac i E.-R. Labande'a mówi dwa razy o Jadwidze, w obydwóch wypadkach w kontekście chrztu Litwy. Wspomina też, zresztą bardzo mętnie, o poślubieniu przez Jadwigę Wilhelma. W całości poświęca jej 12 wierszy.

Najpierw przedstawiając działalność antypapieża Klemensa VII na obrzeżach chrześcijaństwa, pisze:

Klemens VII pracował również na terenach bardziej odległych, w Polsce. Ze śmiercią Ludwika Węgierskiego, w 1382 r., uważał że może wybrać narzeczonego dla Jadwigi, dziedziczki dwóch królestw, ale bezskutecznie. Pobożna królowa, ukoronowana w październiku 1384 r., poślubiła Jagiellę Litewskiego, świeżo nawróconego z pogaństwa i ochrzczonego przez arcybiskupa Gnieźnieńskiego Bodzantę; w ten sposób Rzym, przez ustanowienie siedziby w Wilnie, zyskał teren w północno - wschodniej Europie³⁶.

Drugi raz czytamy o Jadwidze w tym wielkim podręczniku historii w paragrafie zatytułowanym: *Granice Niemiec*. Pierwszy punkt tego paragrafu został poświęcony Polsce. Dowiadujemy się, że:

Nie było tam nigdy, nawet podczas soborów, prawdziwej jedności narodu niemieckiego. Między różnymi krajami występują liczne rozbieżności...

Pomyłka jest w tym, że pod tytułem Polski charakteryzuje się naród, albo narody niemieckie. Po takiej krótkiej charakterystyce Niemiec bez żadnych wyjaśnień autorzy piszą:

Jedność z królem, podporządkowanie papieżowi, są cechami charakterystycznymi Kościoła polskiego, które łatwo można wytłumaczyć położeniem kraju. Wrogość wobec Zakonu Niemieckiego jest oczywista, a wyraziła się w Konstancji i Bazylei. Jadwiga, córka Ludwika Andegaweńskiego, poślubia księcia Litwy, Władysława Jagiełłę (1386), który się nawraca: ewangelizacja Litwy jest ich dziełem i daje początek, pod rządami dwóch synów Władysława, stworzeniu wielkiego państwa - od Bałtyku do Morza Czarnego - które jest ostatnim okopem chrześcijaństwa przeciw inwazji tureckiej. Król Władysław VI /sic!/ zostanie zabity w 1444 r. pod Warną³⁷.

Czytając powyższe wiersze odnosimy wrażenie, jakby autorzy traktowali Polskę jak część państwa niemieckiego. Podane informacje nie są ściśle. Nie wiadomo np., skąd pochodzi wiadomość, że Klemens VII, po śmierci Ludwika Węgierskiego (+ 1383), datowanej błędnie na 1382 r., szukał narzeczonego dla Jadwigi, skoro wiadomo, że już w 1374 r. arcyksiążę austriacki Leopold III prosił go o Jadwigę dla swojego syna Wilhelma, a 15. VI. 1378 r., jeszcze za życia Ludwika odbyła się ceremonia *sponsalium de futuro* czteroletniej Jadwigi z Wilhelmem.³⁸ Na pewno wiadomość o poszukiwaniu przez Klemensa VII narzeczonego dla Jadwigi nie podchodzi od O. Haleckiego, na którego powołują się autorzy.

Jest również pomyłką mówić o Jadwidze w kontekście *wrogości wobec Zakonu Niemieckiego*. Jadwiga przecież robiła wszystko, aby między Zakonem a Polską panował pokój.

Sprawa biskupstwa wileńskiego, założonego przez Jagiełłę, również nie została jasno przedstawiona. Wygląda bowiem, że Klemens VII rozszerzył terytorium chrześcijaństwa aż po Litwę i zyskał ją dla Rzymu, gdy w rzeczywistości biskupstwo wileńskie potwierdził Urban VI³⁹. Klemens VII nie miał na tym polu żadnych zasług. Jedyna prawdziwa wiadomość odnosi się do wzrostu terytorialnego Polski i ewangelizacji Litwy przypisanej Jadwidze.

O małżeństwie Jadwigi, królowej Polski, z Jagiełłą mówi dwa razy *Der Grosse Herder*, choć i on podaje błędną datę jej urodzin (rok 1369)⁴⁰. Poza tym nic więcej.

Ale za to nie ma o Jadwidze nawet wzmianki w wydanej przez Watykan *Enciclopedia Cattolica*.

Natomiast *Il Grande Dizionario illustrato dei Santi* mówi o dwóch znanych w Kalendarzu kościelnym Jadwigach - św. Jadwidze księżnej śląskiej i królowej Jadwidze. Podkreślono w tym *Słowniku*, że „w trzynastym roku życia Jadwiga wstąpiła na tron polski po swoim ojcu. Została poślubiona Litewskiemu Jagielle, który przyjął postawiony mu warunek przyjęcia chrześcijaństwa. W następstwie czego Jadwiga ma wkład w pozyskaniu dla wiary Litwinów. Cieszy się kultem w całej Polsce”⁴¹. W tym wypadku chrzest Litwy byłby zatem podobnie, zapłatą daną Jadwidze za jej małżeństwo z Jagiełłą.

Zainteresowanie jej działalnością poza granicami Polski nie jest zatem wielkie. W bibliografii dzieł o Jadwidze, zamieszczonej w *Positio*, wśród przytoczonych 437 tytułów, znajdujemy 10 pozycji autorów zagranicznych poświęconych Jadwidze⁴², poza tym 5 pozycji autorów polskich piszących w obcych językach⁴³. Nie jest to jednak wszystko, gdyż ta sama *Positio* w innych miejscach przytacza 16 tytułów różnych wydawnictw żywotów świętych, także z XIX w, w których Jadwiga nosi tytuł świętej⁴⁴ oraz przytacza urywki z różnych zbiorów, wśród których znajdujemy 6 tytułów, jakich nie ma w innych wykazach. W literaturze jadwiżańskiej zawsze główną zasługą Jadwigi jest chrystianizacja Litwy. Ona daje jej prawo do wzmianek w historii ogólnej.

IV. Jadwiga w literaturze polskiej

W piśmiennictwie polskim Jadwiga zajmuje dużo miejsca. Najstarsze o niej wzmianki pochodzą z 1386 r. Im bliżej naszych czasów, tym więcej o niej pisano⁴⁵.

Tutaj sięgniemy tylko do niektórych wzmianek.

Pisząc o rozwoju terytorialnym i pracy apostołkiej franciszkanów na Rusi ks. Kamil Kantak poświęcił we *Franciszkanach polskich* kilkanaście zdań Jadwidze. Podkreślił on, że dzięki niej Polska odzyskała Ruś, którą jej ojciec Ludwik Węgierski przyłączył do Węgier. Zaznaczył, że „czasy Jadwigi (1387 - 1400) względnie Jagiełły (+ 1434) oznaczają rozszerzenie dzierżaw polskich daleko na wschód i przynoszą dalsze fundacje franciszkańskie”⁴⁶.

Następnie Kantak przytacza przekazaną przez Długosza, ale odrzucaną przez wielu historyków, wiadomość o spotkaniach Jadwigi z księciem Wilhelmem w klasztorze krakowskich franciszkanów:

Jakież były w ogóle stosunki Jagiełły i Jadwigi z naszymi zakonnikami? Wiemy o nich niewiele. Co się tyczy królowej, zapisano tylko owo znane zdarzenie, gdy jeszcze jako dziewczynka w pierwszych miesiącach swego królowania schodziła do klasztoru św. Franciszka, aby się tam spotkać z Wilhelmem. Nie było to ukradkiem, zabierała z sobą dworki i w refektarzu konwenckim odbywały się zabawy.

Jaką rolę w tym odgrywali zakonnicy, trudno powiedzieć; nie wiadomo nawet, czy ułatwiali to spotkanie w interesie Wilhelma, czy też na życzenie rady królewskiej, co nie chcąc wpuścić Habsburga na Wawel tolerując jego pobyt w mieście wołała, że widywała się z nim w klasztorze pod niewidoczną, ale zawsze czuwającą kontrolą, niż gdzie indziej. Wydawałoby się, że po takich początkach królowa okaże się szczególną dobrodziejką Minorytów. Źródła atoli o tym milczą, chociaż nieraz wspominają o łaskach jej względem rozmaitych kościołów, klasztorów i szpitali. Bardziej ożywione są jej stosunki z Klaryskami⁴⁷.

W rzeczywistości nie można mówić o milczeniu źródeł na temat życzliwości Jadwigi wobec franciszkanów. Mamy dokument z 4 VIII 1397 r., którym potwierdziła ona przywilej dla klasztoru franciszkanów krośnieńskich wyłączając go spod jurysdykcji radnych miasta⁴⁸. Jak widzimy, i w tym wypadku Jadwiga wzbudza zainteresowanie historyka przede wszystkim swoją działalnością.

Mówiąc o polskiej literaturze poświęconej św. Jadwidze nie możemy się oczywiście zatrzymać tylko na wzmiankach o niej przez Silnickiego, czy Kłoczowskiego. Chodzi także o większe opracowania. Jej postacią, jak powiedziano wyżej, zajmowali się i zajmują polscy historycy najwyższej rangi, jak np. K. Szajnocha, J. Szujski, St. Smolka, J. Dąbrowski, O. Halecki, J. Garbacik, J. Wyrozumski, M. Plezia, W. Bartel, B. Przybyszewski i in.

Nie można zapomnieć o tych wszystkich, którzy przygotowali *Positio* podczas jej procesu kanonizacyjnego⁴⁹. Podaje ona, że do 1994 r. ukazało się ponad 1600 pozycji bibliograficznych poświęconych Jadwidze, z czego w wykazie bibliograficznym załączonym w *Positio*⁵⁰ zostało przytoczonych 437 tytułów z XIX i XX stulecia.

Materiał zebrany w *Positio* stanowi bazę poznawczą sylwetki Jadwigi w obecnym artykule. *Positio* jest jakby zbiorem kilku opracowań ukazujących coraz dokładniej duchową sylwetkę św. Jadwigi.

Zanim jednak sięgniemy do tego materiału zatrzymamy się chwilę nad charakterystyką postaci Jadwigi zawartą w homilii Ojca Świętego Jana Pawła II podczas kanonizacji Królowej w Krakowie w czerwcu 1997 roku.

V. Ojciec Św. Jan Paweł II o św. Jadwidze

Ojciec Święty wiele razy w swoim życiu, zarówno jako arcybiskup krakowski, jak i potem po wyniesieniu na Stolicę Apostolską ukazywał wiernym postać św. Jadwigi. Ostatnio nakreślił jej sylwetkę w homilii podczas kanonizacji, w dniu 8 VI 1997 r. w Krakowie. Kreśląc sylwetkę duchową Jadwigi, Namiestnik Chrystusa, podkreślił jedenaście charakterystycznych cech jej osobowości. Na pewno dla historii Kościoła i dla teologii historii Kościoła wypowiedź papieża jest szczególnie ważna, zarówno ze względu na autorytet wypowiadającego opinię, jak i na okoliczności wyrażenia opinii - kanonizacja. Dlatego zanim przejdziemy do prezentacji sylwetki św. Jadwigi w oparciu o dokumentację historyczną, sądzimy, że z

korzyścią dla zrozumienia osobowości Królowej będzie zatrzymać się nad myślami i opiniami papieża na temat Jadwigi.

1) „Założycielka dynastii”

Jadwiga nie zostawiła potomka. Jej córeczka, Elżbieta Bonifacja, umarła trzy tygodnie po narodzeniu. Cztery dni później umarła Jadwiga. Nie była zatem Jadwiga założycielką dynastii w znaczeniu fizycznym. Nie była matką żadnego z członków nowej dynastii. Ojciec Święty nazywa ją jednak *założycielką dynastii*. Dlaczego? Godząc się na ślub z Jagiellą Jadwiga wprowadziła na tron polski dynastię Jagiellonów. Dała Polsce króla, który stanął o początków nowej dynastii, bardzo zasłużonej dla Polski i Kościoła, na miejsce wygasłej dynastii Piastów. Jadwiga, dzięki ślubowi z Jagiellą, przez który został królem Polski, dała jej założyciela nowej dynastii. W duchu troski o zapewnienie Polsce trwałości tej dynastii trzeba rozumieć radę, jaką przed swoją śmiercią dała Jagielle, aby poślubił Annę, córkę księcia Cilli w Styrii, Wilhelma, wnuczkę Kazimierza Wielkiego, a więc z rodu Piastów⁵¹. W tej radzie Jadwigi możemy dopatrywać się u niej szczególnego poczucia polskości.

Ojciec Święty jednak tego faktu nie przytoczył. Zwracając się do Jadwigi powiedział:

Umilowana przez naród, ty, która stoisz u początku czasów jagiellońskich, założycielko dynastii⁵².

2) „Fundatorka Uniwersytetu Jagiellońskiego w prastarym Krakowie”

Jak powiedziano wyżej, w odnowieniu Uniwersytetu Krakowskiego uczestniczyli król Władysław Jagiełło, różne wybitne osobistości średniowiecznego Krakowa oraz Jadwiga. Spośród nich ona wykazała szczególną troskę o dzieło odnowy uczelni. Przeczuwając bliską śmierć, na jego odnowę i dla ubogich przeznaczyła swoje dobra osobiste, wszystkie klejnoty, suknie, pieniądze i majątek królewski oraz ustanowiła egzekutorów testamentu biskupa krakowskiego Piotra Wysza i kasztelana krakowskiego Jana z Tęczyna⁵³. Bez tego wkładu nie można by wprowadzić w czyn pragnień i propozycji odnowy uczelni i założenia Wydziału Teologicznego.

Jan Paweł II poświęcił w swojej homilii stosunkowo dużo miejsca zasługom Jadwigi na tym polu. Powiedział:

Z jasnością, która po dzień dzisiejszy oświeca całą Polskę wiedziała, że tak siła państwa, jak siła Kościoła mają swoje źródło w starannej edukacji narodu, że droga do dobrobytu państwa, jego suwerenności i uznania w świecie wiedzie przez prężne uniwersytety. Dobrze też wiedziała Jadwiga, że wiara poszukuje zrozumienia, że wiara potrzebuje kultury i kulturę tworzy, że żyje w przestrzeni kultury. I nie szczędziła niczego, aby ubogacić Polskę w całe dziedzictwo zarówno czasów starożytnych, jak i

wieków średnich. Nawet swoje królewskie berło oddała Uniwersytetowi, sama zaś posługiwała się pozłocanym drewnianym. Fakt ten, mając konkretne znaczenie, jest także wielkim symbolem. Za życia nie insygnia, ale siła ducha, głębia umysłu i wrażliwość serca dawały jej autorytet i posłuch. Po śmierci - jej ofiara zaowocowała bogactwem mądrości i rozkwitem kultury zakorzenionej w Ewangelii. Za to szczególne dzieło Jadwigi dziękujemy dziś, gdy z dumą wracamy do owych sześciuset lat dzielących nas od założenia Wydziału Teologicznego i odnowy Uniwersytetu w Krakowie - lat, rzecz można, nieprzerwanej świetności nauki polskiej⁵⁴.

W przytoczonym urywku Papież podkreślił *siłę ducha, głębie umysłu i wrażliwość serca* Jadwigi. Zwrócił uwagę na jej mądrość, która oddziałuje przez odnowiony Uniwersytet również po jej śmierci. Jest to jakby synteza charakterystyki duchowej sylwetki Jadwigi.

Mówił dalej papież:

To właśnie głębi jej umysłu i serca zawdzięczasz, królewska stolico, że stałaś się znaczącym w Europie ośrodkiem myśli, kolebką kultury polskiej i pomostem między chrześcijańskim Zachodem i Wschodem, wnosząc niezbywalny wkład w kształt europejskiego ducha⁵⁵.

Następnie wyliczył sławniejsze i wybitniejsze postacie związane z Uniwersytetem Krakowskim - profesorów i wychowanków - jak: Paweł Włodkowic, Mikołaj Kopernik, św. Jan Kanty, Stanisław Kazimierczyk, bł. Józef Sebastian Pelczar, Sł. Boży Józef Bilczewski.

Trudno ocenić, w jakim stopniu Jadwiga zdawała sobie sprawę z owoców, jakie przyniesie kiedyś odnowa Uniwersytetu. Z pewnością jednak wykazała wielki stopień zrozumienia dla znaczenia nauki, a zabezpieczenie materialne, jakie zapewniła Uniwersytetowi świadczy, że pragnęła, aby to było dzieło trwale. Tak więc stała się narzędziem Opatrzności odnowy i rozwoju instytucji, która przygotowała dla Kościoła i Polski ludzi wielkiego formatu, a światu dała Kopernika.

Zauważyć by tylko trzeba, że wśród wyliczonych przez Ojca Świętego wielkich postaci Uniwersytetu Krakowskiego, w których zaowocowała *bogactwem mądrości i rozkwitem kultury zakorzenionej w Ewangelii ofiara* Jadwigi, brakło nazwiska Karola Wojtyły.

3) „Święta Patronka Polski w jej dziedzicznym wymiarze”

W inwokacji do św. Jadwigi w dniu kanonizacji nazwał papież ją: „Święta patronką Polski w dziedzicznym jej wymiarze - Polski za Twoja sprawą zjednoczonej z Litwą i Rusią: Rzeczypospolitej trzech narodów”⁵⁶.

Jak powiedziano wyżej, unia zawarta dzięki małżeństwu Jadwigi z Jagiełłą uległa po czterystu latach rozbiciu przez wrogich Polsce sąsiadów. Narody, które stworzyły wówczas jedność polityczną stanowią dziś odrębne państwa. Dzięki

decyzji Jadwigi na ślub z Jagiełłą i jej ofierze sześćset lat temu narody te stworzyły jedno państwo, mimo nieraz wewnętrznych tarć, unię opartą na fundamencie zgody, i porozumienia. Nieporozumienia, nieraz wojny, jakie dotychczas miały nieraz miejsce między tymi narodami zastąpiła jedność, która stanowiła o ich sile w obronie przed wrogami. Unia sprawiła, że Polska stała się przez stulecia murem obronnym chrześcijańskiej Europy przed pojawiającym się coraz wyraźniej na horyzoncie europejskim wrogiem krzyża w postaci muzułmańskiej Turcji.

Niektórzy z historyków twierdzą, że unia w wielu wypadkach nie przyniosła korzyści zjednoczonym narodom, w tym także i Polsce. Wydaje się jednak, że bardziej jest słuszna opinia, która mówi, że pod wielu względami, zwłaszcza na polu religijnym i kulturalnym unia ubogaciła każdego z partnerów.

Jadwiga przyjmując propozycję małżeństwa z Jagiełłą myślała przede wszystkim o współczesnych sobie mieszkańcach Litwy, zwłaszcza pogańskich Litwinach, intuicją polityczną sięgała jednak daleko w przyszłość. Dlatego Papież ogłosił ją Patronką Polski w *dziedzicznym jej wymiarze*, to jest trzech zjednoczonych za jej sprawą narodów: Litwy, Rusi i Polski. Trzeba przy tym pamiętać, że jeden z tych narodów - Ruś - podzielił się w ciągu wieków na Ukrainę i Białoruś.

4) „Przez dzieło królowej Jadwigi ... Polacy ... podjęli misję apostolską”

Ojciec Święty powiedział w homilii:

Wszyscy wyczuwali, że kanonizacja Jadwigi jest dopełnieniem millennium chrztu Polski. Jest dopełnieniem także i dlatego, iż przez dzieło królowej Jadwigi ochrzczeni w X wieku Polacy, po czterech wiekach podjęli misję apostolską i przyczynili się do ewangelizacji i chrztu swoich sąsiadów. Jadwiga miała świadomość tego, że jej posłannictwem jest zanieść Ewangelię braciom Litwinom. I dokonała tego wraz ze swoim małżonkiem, królem Władysławem Jagiełłą. Nad Bałtykiem powstał nowy kraj chrześcijański, odrodzony w wodzie chrztu świętego, tak jak w X wieku ta woda odrodziła synów i córki polskiego narodu⁵⁷.

Jadwiga miała świadomość tego, że jej posłannictwem jest zanieść Ewangelię braciom Litwinom.

Dowodem tej świadomości była jej modlitwa przed krzyżem na Wawelu. Trudno się nie oprzeć pokusie, by przywołać inną modlitwę przed Ukrzyżowanym. Franciszek z Asyżu przed Krzyżem usłyszał wezwanie do odbudowy Kościoła. Jadwiga przed Krzyżem szukała odpowiedzi na pytanie, co ma uczynić. Usłyszała wezwanie do dzieła budowy Kościoła.

Swoim wyczuciem misyjnym rozpałała na nowo ducha, jaki ożywił Bolesława Chrobrego, gdy patronował misji pruskiej św. Wojciecha i potem św. Brunona z Kwerfurtu, który prowadził misję na pograniczu jaćwiesko - litewsko - polskim i tu oddał swoje życie za wiarę, królowa Jadwiga skutecznie wprowadziła dominikanów i franciszkanów na pola misyjne, które od XIII w. usiłowali

bezsukutecznie pozyskać dla Chrystusa płacąc nieraz za swoją gorliwość apostolską śmiercią męczeńską. Z drugiej strony uwolniła naród litewski przed niebezpieczeństwem wyniszczenia przez krzyżaków. Ostatecznie para królewska - Jadwiga z Jagiełłą - otworzyła dla Chrystusa serca mieszkańców olbrzymich przestrzeni Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jak widzieliśmy, podkreślił to Kantak, gdy pisał o znaczeniu poszerzenia, w następstwie ślubu Jadwigi z Jagiełłą, granic Polski dla rozwoju terytorialnego franciszkanów i ich pracy misyjnej na złączonych z Polską terenach. Historycy podkreślają rosnącą od chwili chrztu Litwy na tych ziemiach liczbę parafii, klasztorów oraz wzrastający poziom świadomości religijnej⁵⁸. Ojciec Św. nie wspomina tych nieudanych prac misji poprzednich wieków, ale właśnie podkreślając zasługi Jadwigi na polu misyjnym ukazuje, jak długoletni wysiłek misjonarzy wreszcie przyniósł owoce. Dzięki Jadwidze zniknęły z mapy Europy ostatnie enklawy pogaństwa.

Przez jej pracę i ofiarę również ziemie ruskie prawie w całości znalazły się w obrębie państwa polskiego. Zamieszkiwali je w olbrzymiej większości prawosławni Rusini. Jadwiga, podobnie jak przedtem Kazimierz Wielki, umiała uszanować przywiązanie Rusinów do swojego obrządku i języka. Nie zmuszała do przyjmowania unii religijnej, czy tym bardziej przechodzenia na obrządek łaciński. Pośrednio jednak przygotowała teren pod przyszłą unię brzeską ruskiego Kościoła prawosławnego z Kościołem katolickim.

5) „Matka narodów w wierze”

Dlatego Papież nazwał Jadwigę „matką w wierze” zjednoczonych dzięki niej narodów. „Radujemy się dzisiaj twoim wyniesieniem na ołtarze. Radujemy się w imieniu tych wszystkich narodów, którym stałaś się matką w wierze”⁵⁹. Są to słowa Jana Pawła II. Dzięki wkładowi Jadwigi przy równoczesnym pluralizmie kulturalnym obserwujemy na olbrzymim terenie Rzeczypospolitej trzech narodów wzrost świadomości jednej Chrystusowej wiary pod przewodnictwem następcy św. Piotra.

6) „Mądrość Jadwigi”

Wymienione dotychczas przymioty Jadwigi odnoszą się przede wszystkim do umiejętności jej oddziaływania zewnętrznego. Po zatrzymaniu się nad zewnętrznymi dziełami Jadwigi papież zwrócił uwagę na jej wnętrze, z którego wyrastała działalność zewnętrzna Królowej. Ojciec Święty zwraca w swojej homilii uwagę również na te przymioty, które dotyczyły przede wszystkim jej samej. Idąc za słowami homilii zatrzymamy się nad nimi chwilę.

Podkreślił on najpierw wykorzystanie przez Jadwigę daru mądrości:

Dziękujemy więc Bogu ... za twoją mądrość, Jadwigo; za to, żeś rozeznała zamysł Boży nie tylko w stosunku do swego własnego powołania, ale także w stosunku do powołania narodów: naszego dziejowego powołania i do powołania Europy, która za twoją sprawą dopełniła obrazu ewangelizacji na własnym kontynencie,

żeby potem móc podjąć ewangelizację innych krajów i kontynentów na całym świecie⁶⁰.

Papież raz jeszcze uwypukla zasługi Jadwigi na polu misyjnym. Za cenę jej ofiary cała Europa stała się chrześcijańska, wszystkich jej mieszkańców zjednoczył i ożywił ten sam duch Ewangelii. Jadwiga pragnęła, aby wszystkich jednoczyła ta sama nauka. Dlatego chciała dać zarówno Litwinom, jak i Rusinom kapłanów, którzy by im głosili Ewangelię w ich języku i w ich duchu. Papież podkreślił w tych paru słowach znaczenie nauki, wykształcenia kleru dla pracy misyjnej i duszpasterskiej.

Pośrednio jeszcze raz wrócił do zasług Jadwigi na polu odnowy Uniwersytetu Krakowskiego, a także do fundacji Kolegium Litewskiego w Pradze i klasztoru benedyktynów słowiańskich w Krakowie. To miał Ojciec Św. na myśli, gdy mówiąc o „radości narodów, którym Jadwiga stała się matką w wierze”, zaraz dołączył: „Radujemy się wielkim dziełem mądrości.”

7) „Świętość”

Kanonizacja jest uroczystym i nieomylnym potwierdzeniem przez Namiestnika Chrystusowego świętości osoby wyniesionej do chwały świętych. Bullą kanonizacyjną Ojciec Święty ogłosił nieomylnie, że królowa Jadwiga jest święta, ale jeszcze raz podkreślił jej świętość w homilii.

Dziękujemy Bogu za twoją świętość, za posłannictwo, jakie spełniłaś w naszych dziejach, za twoją miłość narodu i Kościoła, za twoją miłość Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego⁶¹.

U Jadwigi szły razem jej dzieła zewnętrzne i wewnętrzna jedność z Chrystusem. Jej świętość to wierność wyznaczonemu jej przez Opatrzność posłannictwu. Wypływała ona z miłości do Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Jadwiga była osobowością zharmonizowaną, u której wewnętrzna świętość promieniowała na zewnątrz. Świętość bowiem jest odzyskaniem tej harmonii, jaką stworzył Bóg w człowieku, gdy go uczynił na swój obraz i podobieństwo. Przez świętość człowiek wnosi w życie ziemskie coś z atmosfery raju. I chyba to chciał powiedzieć Papież dziękując Bogu za świętość Jadwigi w kontekście wypełnionego przez nią posłannictwa.

8) „Miłość”

W przytoczonym wyżej zdaniu Namiestnik Chrystusa podkreślił miłość Jadwigi w jej horyzontalnym i wertykalnym wymiarze - miłość do narodu i Kościoła oraz miłość do Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Wykładając w związku z tym krótko teologię miłości, papież zaznaczył, że Jadwiga rozumiała, „jak mało kto”, naukę Chrystusa i świętego Pawła o miłości, która wśród cnót jest największa i jest oddaniem życia za braci. Tej miłości uczyła się Jadwiga u stóp „wawelskiego krucyfiksu”.

Modlitwa stanowi jedną z najważniejszych sił aktywności człowieka i jedną z najbardziej charakterystycznych cech jego osobowości. Obserwując człowieka

modlącego się dotykamy źródła jego działania. Papież zatrzymał się na chwilę na obrazie Jadwigi zjednoczonej z Chrystusem w kontemplacji tajemnicy odkupienia przed wawelskim krucyfiksem. Kontemplacja była motorem jej zewnętrznej działalności.

Jadwiga w modlitwie przed krzyżem w katedrze wawelskiej zrozumiała swoje powołanie jako królowej, w innym stylu, ale w duchu tej samej ofiary, jaką podjął kiedyś św. Franciszek z Asyżu. Czy Jadwiga myślała wówczas o Franciszku modlącym się przed krzyżem w kościółku św. Damiana? Nie odpowiemy nigdy na to pytanie. Wiemy jednak, że na dworze węgierskim kapelanem był franciszkanin.

9) „Kontemplacja”

Umiłowanie kontemplacji przez Jadwigę podkreślił Ojciec Święty mówiąc:

I od Niego właśnie, od Chrystusa wawelskiego, przy tym czarnym krucyfiksie, do którego pielgrzymują krakowianie co roku w Wielki Piątek, nauczyłaś się, Jadwigo dawać życie za braci. Twoja głęboka mądrość i szeroka aktywność płynęły z kontemplacji - z osobistej więzi z Ukrzyżowanym. *Contemplatio et vita activa* tu zyskiwały słuszną równowagę. Dlatego nie utraciłaś tej „najlepszej części” (por. Łk 10, 42) - obecności Chrystusa⁶².

Papież nie powiedział w homilii, że jeden z kierowników duchowych Jadwigi, Henryk Bitterfeld z Brzegu poświęcił jej swoje dzieło o kontemplacji i życiu czynnym. Ale Bitterfeld został jej kierownikiem duchowym już później, kiedy była królową. Ojciec Św. mówi o kontemplacji Jadwigi Chrystusa ukrzyżowanego w chwili, gdy miała zdecydować zerwanie narzeczeństwa z Wilhelmem. Powiedział tym samym, że kontemplacja nie była w jej życiu czymś, czego się ona nauczyła, była cechą jej charakteru. Chrystus ją objął swoją miłością nie dzięki jej znajomości teorii modlitwy kontemplacyjnej, którą będą jej wykładać w następnych latach, ale dzięki jej pełnej gotowości podjęcia Jego woli wyrażonej w ciszy modlitwy, której tekstu nie poznamy nigdy, w kontemplacji, jaką otrzymała jako dar w swoim życiu duchowym.

10) „Duch służby”

Z kontemplacji wyrastał u Jadwigi duch służby i bezinteresowności. Wprawdzie nie zostało to wyrażone wprost w homilii, ale cały kontekst wypowiedzi o służbie Jadwigi wskazuje na to, że mówiąc o niej Papież kontynuował myśl o kontemplacji. Przytoczmy dłuższą wypowiedź Ojca Świętego:

Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20, 25-26). Głęboko wniknęły w świadomość młodej władczyni z rodu Andegawenów te słowa Chrystusa. Najgłębszym rysem jej krótkiego życia, a zarazem miarą jej wielkości jest duch służby. Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne

całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała swe życie również na służbę powierzonego jej ludu.

Duch służby ożywił jej społeczne zaangażowanie. Z rozmachem zagłębiała się w życie polityczne swej epoki. A przy tym ona, córka króla Węgier, potrafiła łączyć wierność chrześcijańskim zasadom z konsekwencją w bronieniu polskiej racji stanu. Podejmując wielkie dzieła na forum państwowym i międzynarodowym, niczego nie pragnęła dla siebie. Wszelkim materialnym i duchowym dobrem hojnie ubogacała swą drugą ojczyznę. Biegła w dyplomatycznym kunszcie, położyła podwaliny pod wielkość XV - wiecznej Polski. Ożywiła religijną i kulturalną współpracę między narodami, a jej wrażliwość na krzywdy społeczne wielokrotnie była sławiona przez poddanych⁶³.

Duch służby to chyba najbardziej syntetyczna, a zarazem najbardziej trafna charakterystyka postawy Jadwigi wobec drugiego człowieka. Poddana woli rodziców zawarła *sponsalia de futuro* z Wilhelmem. Z woli matki udała się do Polski. Tu co raz bardziej dojrzała zastanawia się i decyduje związek małżeński uzasadniony jedynie służbą narodowi, któremu została dana na króla. Następująca potem działalność Jadwigi określona przez papieża jako *służba Chrystusowi, społeczne zaangażowanie, wielkie dzieła na forum państwowym i międzynarodowym, religijna i kulturalna współpraca między narodami*, nie jest niczym innym, jak tylko różnymi formami tej samej służby.

Ostatnie zdanie przytoczonego fragmentu homilii wprowadza nas w następny rys duchowości Jadwigi - wrażliwość na ludzką krzywdę. Ona była racją jej akcji dyplomatycznej, podejmowanej w obronie Litwy i Rusi u Wielkiego Mistrza krzyżaków. Ona sprawiała, że pewnego razu broniła poddanych przed ciężarami, jakie chciał na nich nałożyć Jagiełło. Z wrażliwością na ludzką krzywdę szła w parze wrażliwość na ludzkie cierpienie w ogóle.

11) „Dzieła miłosierdzia”

Jan Paweł II dał taką krótką charakterystykę miłosierdzia Jadwigi:

A gdybyśmy zdołali nawiedzić średniowieczne szpitale w Bieczu, Sandomierzu, Sączu, na Stradomiu, dostrzeglibyśmy dzieła miłosierdzia, których wiele podjęła polska władczyni. W nich chyba najwymowniej realizowała wezwanie Chrystusa do miłowania czynem i prawdą⁶⁴.

Papież powiada, że tych dzieł było *wiele*. Jak widzimy, wyliczył z nich tylko cztery przykłady. Są one najbardziej typowe w średniowieczu. Szpitale bowiem były miejscami nie tylko ludzi chorych, ale przytułkami dla bezdomnych, opuszczonych i potrzebujących pomocy. Liczne przykłady innych uczynków miłosierdzia św. Jadwigi przytacza *Positio*.

12) „Uczyć się od Jadwigi miłości”

W homilii podczas Mszy św. kanonizacyjnej w Krakowie Ojciec Święty dał krótką charakterystykę sylwetki św. Jadwigi. Przytoczyliśmy ją prawie w całości. Przejdzie ona do wielu kazań i katechez. Nawiązuje ona do sześciowiekowej tradycji, która nieprzerwanie widziała w Jadwidze świętą, zatroskaną o swoich podwładnych, królowę. Homilia papieża utrwala ten obraz i przekazuje go następnym pokoleniom Polaków.

Ojciec Święty jednak, poza kilku wyjątkami, nie wchodził w szczegóły. Nakreślony przezeń obraz Jadwigi ukazuje ją jakby na ostatnim etapie jej duchowego rozwoju. Jest to Jadwiga dojrzała do nieba. Dlatego można powiedzieć, że homilia papieska jest zaproszeniem do dalszego studium postaci św. Jadwigi.

Prezentację jej duchowej sylwetki zamyka papież wyrażeniem wdzięczności wobec Boga za to, że mu dał łaskę przybycia do Krakowa i tu potwierdzić świętość Jadwigi. Następnie powiada: „Dziękuję Bożej Opatrzności, że jest mi to dane - że dane mi jest wpatrywać się razem z wami w tę postać jaśniejącą Chrystusowym blaskiem i uczyć się, co znaczy, że „największa jest miłość”⁶⁵.

Z papieżem wpatrujemy się w postać Jadwigi w świetle Ewangelii. Jadwiga w takim ujęciu jest przede wszystkim nauczycielką, która mówi, jak należy wprowadzać naukę Chrystusa w życie, zwłaszcza, jak należy wypełniać przykazanie miłości. Jadwiga jednak nie tylko uczy. Ona także się uczyła. Ona nie tylko dawała. Jadwiga również otrzymywała.

Polska otrzymała w Jadwidze dar świętej królowej, ale Polska była również darem dla Jadwigi. Po śmierci Ludwika Węgierskiego Polacy zgodzili się na oddanie tronu tej jego córce, która będzie rezydować w Polsce. Nie chcieli dalej unii personalnej, przez jaką rezydujący na Węgrzech król mało zajmował się Polską. W ten sposób odpadła kandydatura Elżbiety i możliwość wejścia na tron Polski jej męża Zygmunta Luksemburskiego. Królowa Elżbieta, matka Jadwigi, zwolniła wówczas Polaków z przysięgi na wierność Marii i wyznaczyła na tron Jadwigę, która miała przybyć do Polski po Wielkanocy 1383 r. Przybycie księżniczki Jadwigi do Polski ciągle się odwlekło. Tylko cierpliwości panów polskich i ich naciskowi, żeby Jadwiga przybyła do Krakowa, zawdzięcza ona tron Polski. W przeciwnym razie zostałaby jedną z księżniczek austriackich, może znaną z świętości życia, a może zapomnianą przez potomnych. Z pewnością nie miałyby w Austrii tego szerokiego pola działania, jakie przez mądrą politykę polskich panów, a następnie przez zaplanowany przez Jagiellę chrzest Litwy, otwarła przed nią Opatrzność.

W tym wypadku zdobyła się na szczęśliwą decyzję matka Jadwigi, Elżbieta. Potem decydować będzie sama Jadwiga. Będzie umiała przyjmować. I tak wydaje się, że można powiedzieć, iż droga rozwoju duchowego Jadwigi prowadziła zarówno przez to, co ona otrzymywała, jak i przez to, co dawała.

Spróbujemy zwrócić uwagę na główne etapy jej rozwoju. Na drodze swojego życia Jadwiga spotkała ludzi, którzy jej służyli radą i ją ukierunkowywali. Opatrzność prowadziła ją przez różne środowiska, które stawały się dla niej szkołą. Jadwiga umiała się uczyć. Zanim zaczęła rozdzielać różne dobra i wartości, sama nauczyła się

je przyjmować. Tak więc w jej życiu możemy wyróżnić pewne etapy jej duchowego rozwoju, choć poza tym zewnętrznym podziałem należałoby raczej mówić o ciągłości jej rozwoju.

VI. Drogi i etapy duchowego rozwoju Jadwigi

Spojrzelśmy na obraz św. Jadwigi nakreślony przez Ojca Świętego w homilii na krakowskich Błoniach. Obecnie sięgając do materiału zebranego w *Positio* pragniemy pokrótce zwrócić uwagę na niektóre szczegóły jej życia i charakterystyczne cechy jej osobowości zawarte w źródłach, na które papież choćby z powodu ograniczonego czasu nie mógł zwrócić uwagi.

O ile obraz osobowości św. Jadwigi nakreślony przez papieża nosi przede wszystkim charakter teologiczny, tych parę uwag nakreślonych poniżej, zresztą zbieżnych z tym, co powiedział papież, stanowi przede wszystkim pewnego rodzaju syntezę dokumentacji charakterystycznych cech królowej.

Jak to już kilkakrotnie podkreśliłem, nie tyle mi chodzi o śledzenie *wielkich dzieł* Jadwigi, ile o bogactwo i piękno jej wnętrza. Jej dzieła zewnętrzne są tylko odbiciem piękna jej duszy. Wydaje się, że i wówczas, gdyby Jadwiga nie została królową Polski, współpracując z łaską osiągnęłaby wysoki stopień chrześcijańskiej doskonałości. Wydaje się jednak, że godność królowej stała się dla niej bodźcem szczególnym na drodze wypełnienia powołania do świętości. Życie duchowe Jadwigi, jej wierność Ewangelii zadecydowały o wyniesieniu jej na ołtarze: Wierność Ewangelii rzutowała bowiem na całe jej życie. W opracowaniach historycznych jej wielkość jest oceniana na podstawie jej dzieł zewnętrznych. Nie można jednak tych wydarzeń traktować w oderwaniu od jej życia duchowego. Jeśli jakiemuś historykowi jest ono obojętne, nie zrozumie on Jadwigi i nie znajdzie ona u niego należnego sobie miejsca, albo nie znajdzie go w ogóle.

W 1939 r. Postulacja Procesu beatyfikacyjnego św. Jadwigi przekazała do Sekcji Historycznej Kongregacji Obrzędów materiały zebrane celem udowodnienia heroicznego jej cnót. Materiał dowodowy oceniło dwóch konsultorów: o. Józef Löw, redemptorysta i o. Karol Silva Tarouca, jezuita. Obydwaj uważali, że materiał zebrany dobrze ukazuje działalność polityczną Jadwigi, do udowodnienia heroicznego jej cnót jednak nie wystarczy⁶⁶.

Jest to jeden z dowodów, że o wiele łatwiej jest przedstawić bogactwo dzieł Jadwigi, niż bogactwo wewnętrzne jej osobowości. Dlatego właśnie Ojciec Św. w homilii podkreślił mocno stronę chrześcijańską życia Jadwigi.

Jakie można wyróżnić etapy rozwoju tego życia? Wydaje mi się, że odpowiedzi na to pytanie należy szukać w niżej podanych kierunkach.

1) Znaczenie sakramentu chrztu św.

Kreśląc sylwetkę duchową jakiegoś świętego nie można zapominać o sakramencie chrztu św. Odnosi się to również do św. Jadwigi. Historycy podjęli sporo

trudu, żeby ustalić datę jej urodzin. Na pewno z wielu względów jest ona bardzo ważna. Znając ją można np. ustalić, w jakim wieku przybyła do Krakowa. Śledząc rozwój jej życia duchowego trzeba jednak również zwrócić uwagę na znaczenie sakramentu chrztu.

Na podstawie ostatnich badań wiemy, że Jadwiga urodziła się między 16 a 18 lutym 1374 r. Daty jej chrztu jednak nie znamy. Na pewno została ochrzczona niedługo po urodzeniu. Od wczesnych dni swojego życia była zatem poddana działaniu łaski. Oczywiście, można zarzucić, że historyk nie jest w stanie śledzić tego działania. Z punktu widzenia naturalistycznego może on powiedzieć, że z otrzymaniem chrztu nie zmieniło się nic w osobowości Jadwigi. Ale tu trzeba się oprzeć nie tyle na świadectwach zewnętrznych, ile na znajomości teologii sakramentu chrztu. Zewnętrznie obserwujemy rozwój człowieka ochrzczonego. Opierając się na tym, co wiemy o działaniu sakramentu możemy stwierdzić, jak udzielone z jego przyjęciem Jadwidze dary przynosiły owoce w jej życiu. Możemy ocenić, czy współpracowała ona z łaską, czy może jej nie wykorzystwała. Można tych darów nie wykorzystać, ale nie wolno zapominać, że wzrost w świętości zaczyna się od przyjęcia tego sakramentu.

Zatrzymamy się więc przez chwilę nad nauką biblijną i teologiczną o sakramencie chrztu.

Sięgnijmy przede wszystkim do nauki Soboru Watykańskiego II i do doktryny zawartej w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*.

Czytamy w *Katechizmie*:

Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się uczestnikami jego posłania: „Chrzest jest sakramentem odrodzenia oraz wodę i w słowie”⁶⁷.

Życie Jadwigi było wiernością tej wolności od grzechu, wiernością dziecka Bożego i świadomym wypełnianiem obowiązków wypływających z przynależności do Kościoła.

Chrzest „czyni neofitę 'nowym stworzeniem' (2 Kor 5, 17)”⁶⁸. Dzięki sakramentom chrztu, bierzmowania i Eucharystii „chrześcijanie wybawieni z mocy ciemności, współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali z Chrystusem, otrzymują Ducha przybrania za synów i obchodzą z całym Ludem Bożym pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pana”⁶⁹.

W świetle tej prawdy bardziej zrozumiała wydaje się decyzja Jadwigi na ślub z Jagiełłą z myślą pozyskania Litwinów dla Chrystusa, czy następnie jej zrozumienie i działanie na korzyść obrządku wschodniego.

Przez wiarę i chrzest wierni stawszy się dziećmi Bożymi mają się razem gromadzić, aby uwielbiać Boga *pośród Kościoła*, uczestniczyć w Ofierze i pożywać Wieczernię Pańską⁷⁰. Chrzest daje ochrzczonemu „zaszczytne imię chrześcijanina”⁷¹ i zostaje on „przyobleczony w człowieka nowego”⁷².

Dlatego wierni „wszczepieni przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są przeznaczeni do apostołstwa. Dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por. 1 P 2, 4-10), by przez wszystkie czyny składać duchowe ofiary i po całej ziemi dawać

świadectwo Chrystusowi. Wszystkim ... wiernym nałożony zostaje wspaniały obowiązek przyczyniania się do tego, aby wszyscy ludzie na całym świecie poznali i przyjęli Boskie orędzie zbawienia”⁷³.

Obowiązkiem ochrzczonych jest „wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła”⁷⁴.

„Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony „nie należy już do samego siebie”(1 Kor 6, 19), ale do tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili jest powołany, by poddał się innym i służył im we wspólnocie Kościoła, by był „posłuszny i uległy” (Hbr 13, 17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością.

Z chrztu wynikają odpowiedzialność i obowiązki. Ochrzczony posiada równocześnie prawa w Kościele; ma prawo do przyjmowania Sakramentów, do karmienia się słowem Bożym i korzystania z innych pomocy duchowych Kościoła”⁷⁵.

„Chrzest czyni nas członkami Ciała Chrystusa: „Jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25). Chrzest włącza w Kościół”⁷⁶. „Przez chrzest ludzie zostają wszczępieni w paschalne misterium Chrystusa: z Nim współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali, otrzymują ducha przybrania za dzieci, w „którym wołamy: Abba, Ojcze!” (Rz 8, 15), i tak stają się prawdziwymi czcicielami, jakich Ojciec szuka”⁷⁷. Przez ten sakrament „upodobniamy się do Chrystusa”⁷⁸, należymy do rodziny „odrodzonych w wodzie chrztu”⁷⁹, ochrzczeni „przyoblekliśmy się w Chrystusa” (por. Ga 3, 27)”⁸⁰.

Choć Jadwiga nie знаła, z wyjątkiem może biblijnych, powyższych sformułowań, to przecież wyrażona w nich rzeczywistość stała się jej udziałem i współpracując z łaską według tej rzeczywistości działała. Albowiem, jak powiada *Katechizm*: „Obmycie to nazwane jest oświeceniem, ponieważ ci, którzy otrzymują pouczenie (katechetyczne), zostają oświeceni w duchu... Ochrzczony, otrzymawszy w chrzcie Słowo, ‘światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka’ (J 1, 9), ‘po oświeceniu’ (Hbr 10, 32) staje się ‘synem światłości’ (1 Tes 5, 5) i samą ‘światłością’ (Ef 5, 8)”.

„Najświętsza Trójca daje ochrzczoneму łaskę uświęcającą, łaskę usprawiedliwienia, która:

- uzdalnia go do wiary w Boga, do pokładania w Nim nadziei i miłowania Go przez cnoty teologalne;
- daje mu zdolność do życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego za pośrednictwem Jego darów;
- pozwala mu wzrastać w dobru przez cnoty moralne”⁸¹.

„Przez chrzest /wierni/ uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa, w jego misji prorockiej i królewskiej; są ‘wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym’, aby ogłaszać ‘dzieła potęgi Tego, który (ich) wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła’ (1 P 2, 9). Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych”⁸².

W tym sakramencie trzeba szukać źródła gorliwości apostołskiej królowej Jadwigi, jaka sprawiła, że Litwa otwarła się na przepowiadania dzieł Bożej potęgi.

Podobnie, jak sakrament chrztu św. można by ukazać dary, jakie niosą z sobą inne sakramenty, które przyjęła Jadwiga. One także owocowały w jej życiu. Można jednak powiedzieć, że w czasach Jadwigi zostało ochrzczonych wiele księżniczek, przyjmowały one te same sakramenty, co ona, a jednak, ani nie zaznaczyły się tak, jak ona na polu świętości, ani na polu apostołskim. Z pewnością! Trzeba jednak pamiętać, że nie sakramenty stanowiły charakterystyczne cechy osobowości Jadwigi, tylko wierność łasce udzielanej jej w sakramentach.

Pisząc o Jadwidze ks. Naruszewicz powiedział: „Jadwiga obdarzona od dzieciństwa wielką wiernością łasce, wbrew buntowi, jaki podnosiła cała jej natura przeciw nowemu, narzuconemu jej małżeństwu, wyraziła zgodę, widząc w nim wolę Bożą, i pozostała wierna swojemu zobowiązaniu”⁸³.

Jadwiga była wierna łasce nie tylko w wypadku zaproponowanego jej nowego małżeństwa. Ta wierność łaskom towarzyszyła jej przez całe życie.

2) Córka Kościoła

Przez sakrament chrztu Jadwiga stała się członkiem Kościoła.

Za jej czasów Europa Zachodnia stanowiła, z małymi wyjątkami, katolicką jedność wyznaniową. Wprawdzie w roku zaślubin Jadwigi z Wilhelmem (1378) wybuchła wielka schizma zachodnia, którą udało się zlikwidować dopiero osiemnaście lat po śmierci królowej, ale co do depozytu wiary poddani zarówno mieszkającego w Rzymie papieża, jak i rezydującego w Avignonie antypapieża wyznawali to samo katolickie *Credo*. Natomiast kraje wschodniej i niektóre południowej Europy należały do prawosławia.

Dwie ojczyzny św. Jadwigi, Węgry i Polska, której od 16 X 1384 r. została królową, pozostały wierne papieżowi Urbanowi VI. Dzięki związkowi Rusi Czerwonej z Polską i za czasów Ludwika Węgierskiego podporządkowaniu jej Węgom, nie był obcy Jadwidze fakt chrześcijaństwa prawosławnego, uznanego i uszanowanego w jego treściach teologicznych i administracyjnej organizacji kościelnej na Rusi przez Kazimierza Wielkiego. Zresztą tolerancyjna postawa Kazimierza, podobnie jak potem postawa Ludwika Węgierskiego, wobec prawosławnych w niczym nie umniejszała ich posłuszeństwa papieżowi, mimo że podejście do prawosławia Kazimierza Wielkiego i papieża było różne.

Papież ze swojej strony pragnął latynizacji Rusi, faktycznie jednak rozwój Kościoła katolickiego na tych terenach zależał od ich władców. Dzięki Kazimierzowi W. ostatecznie w latach sześćdziesiątych XIV w. faktycznie, a po śmierci króla prawnie, bullą Grzegorza XI *Debitum pastoralis officii* z dnia 13 II 1375, została erygowana na Rusi metropolia złożona z trzech biskupstw z siedzibą metropolity w Haliczu, przeniesioną następnie do Lwowa.

Wybrana na królowę Polski Jadwiga musiała również ustosunkować się do problemów religijnych Rusi. Podobnie jak Kazimierz Wielki i Ludwik Węgierski umiała ona uszanować prawosławie i wobec podwładnych prawosławnych była postawą życzliwości i zrozumienia⁸⁴. Z drugiej strony taka sytuacja rodziła u niej

pragnienie jedności kościelnej. Przez całe życie zachowała wielkie przywiązanie do papieża, cieszyła się również jego zaufaniem i poparciem.

Urban VI bardzo uważnie rozpatrzył sprawę oskarżeń Habsburgów i krzyżaków o dopełnienie małżeństwa przez Jadwigę z Wilhelmem i uznał je za fałszywe, a małżeństwo Jadwigi z Jagiellą za ważne⁸⁵.

Szczególną życzliwością darzył Jadwigę Bonifacy IX. Chwalił on przed Jagiellą jej roztropność i zachęcał go, aby słuchał mądrych rad Jadwigi. Ten papież również skasował wszystkie przywileje, które kolidowały z udzielonym Jadwidze i Jagielle przywilejem odnośnie obsadzania stanowisk kościelnych. Udzielał on beneficjów duchownym Polakom prezentowanym mu przez Jadwigę⁸⁶.

W połowie 1391 r. Jadwiga prosiła Bonifacego o przywilej, mocą którego w przeciągu czterech miesięcy jej poddani mogliby zyskiwać odpusty Roku Świętego w Krakowie. Papież przychylił się do prośby królowej⁸⁷.

Z pewnością już od dzieciństwa Jadwiga coraz lepiej poznawała sytuację polityczną i religijną swojej ojczyzny i poddanej władzy jej ojca Polski. Trudno przypuścić, że to pozostawało bez wpływu na jej formację duchową. Jako królowa Jadwiga stanęła wobec zjawiska pluralizmu konfesyjnego poddanego jej berłu kraju. Ale jej życie od początku do końca, zarówno pod względem zależności jurysdykcyjnej, jak i wyznawanych prawd wiary, upływało w atmosferze wierności Rzymowi. Obecność chrześcijan prawosławnych w królestwie Jadwigi, wyrosłej i żyjącej w atmosferze przesiąkniętej treściami religijnymi głoszonymi przez Kościół zachodni, przyczyniała się do coraz większej jej wierności Kościołowi rzymskiemu, ale umiała ona uszanować odmienne przekonania swoich poddanych. Propozycja małżeństwa z Jagiellą dała Jadwidze okazję ukazania swojego przywiązania do Kościoła.

Kościół był pierwszym jej wychowawcą na wszystkich etapach jej życia. Program jej życia duchowego wytyczał w dużej mierze kalendarz liturgiczny Kościoła. Do niego dostosowywała swoje praktyki ascetyczne i modlitewne.

Długosz zaświadcza, że w Wielkim Poście i Adwencie *ujarzmiała ona swoje ciało włosiennicą i osobliwą powściągliwością*, pełniła dobre uczynki wobec wszelkiego rodzaju ubogich i cierpiących. Odrzuciwszy wszelką próżność światową oddawała się modlitwie, czytaniu Pisma Św., Ojców Kościoła i różnych świętych⁸⁸. Korzystała zatem szczególnie w poszczególnych okresach liturgicznych z duchowych i ascetycznych treści podawanych przez Kościół.

W sumie św. Jadwiga na drodze swojego rozwoju duchowego, szanując chrześcijaństwo wschodnie, czerpała z bogactwa Kościoła powszechnego, przede wszystkim w jego zachodnim wydaniu. Wszystko, czym żyła, oddychała, czym karmiła się jej myśl i uczucie, cała organizacja życia politycznego, naukowego i społecznego było przesiąknięte treściami ewangelicznymi.

3) Dziedzictwo świętych

Na polu duchowego rozwoju Jadwigi nie bez znaczenia było jej pochodzenie. Córka Ludwika Węgierskiego i Elżbiety Jadwiga sięgała przez nie do czterech dynastii o starych tradycjach katolickich.

Przez ojca płynęła w niej krew Andegawenów, którzy dali Kościołowi św. Ludwika IX, króla francuskiego (+1270) i jego prawnuka św. Ludwika, biskupa Tuluzy (+1297).

Przez ojca Jadwiga sięgała również do wygasłej już dynastii Arpadów, która dała Kościołowi: św. Stefana (+1038), pierwszego króla Węgier, św. Emeryka (+1031), syna św. Stefana, św. Władysława (+1095), syna Beli I, św. Małgorzatę Węgierską (+1270), córkę Beli IV, św. Elżbietę Węgierską (+1231), bł. Kingę (+1292), córkę króla Beli IV i Marii Laskaris, cesarzówny konstantynopolińskiej, żonę Bolesława Wstydliwego, i bł. Jolantę (+1298), siostrę Kingi, żonę Bolesława Pobożnego, księcia Kaliskiego, św. Elżbietę Turyńską (+1321), córkę Andrzeja II i siostrę Beli IV, żonę Ludwika IV, księcia Turyngii, bł. Elżbietę Węgierską (+1338), córkę ostatniego króla węgierskiego z dynastii Arpadów Andrzeja III i Fenenny księżniczki kujawskiej, dominikankę, bł. Elżbietę Węgierską (+ok. 1320), córkę króla węgierskiego Stefana V, oraz św. Elżbietę Portugalską (+1336), wnuczkę króla Andrzeja II⁸⁹.

Przez matkę spokrewniona była z dynastią Piastów, która dała Kościołowi bł. Salomeę (+1268), żonę księcia halickiego Kolomana z dynastii Arpadów, pierwszą polską klaryskę⁹⁰.

Jedynie dynastia bośniacka Kotromanićów wśród krewnych Jadwigi z poprzednich stuleci nie wydała świętych kanonizowanych.

Tradycja świętych związanych z tronem węgierskim musiała być bardzo żywa na dworze budzińskim, niektórzy z nich umarli czterdzieści, pięćdziesiąt lat przed narodzeniem Jadwigi. Nie był to czas zbyt długi, żeby można było o nich zapomnieć. Trudno w ogóle przypuścić, że nie rozmawiano o ich życiu, że ich tradycja na dworze węgierskim zamarła. Wyrobisz podkreśla pielęgnację kultu św. Ludwika, biskupa Tuluzy w dynastii⁹¹. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, żeby zapomniano również o innych świętych przodkach. Stanowili oni wezwanie i wzór do naśladowania na drodze wypełnienia powołania do świętości. Św. Jadwiga formowała się w tej trwającej przeszło trzy i pół wieku atmosferze na dworze budzińskim.

4) Środowisko rodzinne

Tradycja świętych stanowiła jeden z momentów charakterystycznych dworu w Budzie. Nie jest to jednak wszystko, co Jadwiga otrzymała od swojej rodziny.

Na kształtowanie osobowości dziecka wpływ rodziny ma znaczenie pierwszorzędne. Od tego prawa nie była wolna Jadwiga. Dlatego po przelotnym rzucie okiem na świętych wchodzących w łańcuch przodków Jadwigi spójrzmy na najbliższą jej rodzinę.

Dziadek Jadwigi, Karol I Robert Andegaweński przeprowadził na Węgrzech reformę monetarną, popierał handel i rzemiosło. Zreformował przepisy służby wojskowej, dając chłopom możliwość jej pełnienia. W ten sposób mogli oni zaspokoić pragnienie poprawy swojego stanu społecznego. Przez małżeństwo z Elżbietą Łokietkówną nabył on dla siebie i dla jednego ze swoich synów prawo do tronu polskiego po ewentualnej, bez potomka męskiego, śmierci Kazimierza Wielkiego. Zobowiązał się przy tym bronić polskich rewindykacji na Rusi Halickiej i Wołyniu, oraz udzielić Polsce pomocy w walce z krzyżakami.

Nie bez znaczenia był wpływ babki Jadwigi, Elżbiety Łokietkówny. Jej dwór odgrywał ważną rolę polityczną. Po śmierci męża Karola I Roberta, stała się roztropną doradczynią szesnastoletniego syna Ludwika. Po śmierci Kazimierza Wielkiego (+1370) ona sprawowała władzę w Polsce w imieniu ukoronowanego na króla Ludwika Węgierskiego. Uważa się ją za jedną z najwybitniejszych postaci kobiecych na polu polityki swojej epoki⁹².

Na pewno na formowanie osobowości Jadwigi miał duży wpływ przykład ambitnego, żądnego poszerzenia terytorialnego królewskich posiadłości jej ojca, Ludwika Węgierskiego, któremu udało się także, jak wspomniałem przed chwilą, uzyskać polską koronę (1370-1382). Ludwikowi zawdzięcza ówczesna Polska rozwój miast. Uprzywilejował szczególnie szlachtę zwalniając ją z podatku poradnego, z wyjątkiem 2 groszy z łana chłopskiego, za cenę zgody, wyrażonej w tzw. pakcie koszyckim (1374), iż po jego śmierci jedna z jego córek obejmie tron polski.

Zasadniczo jednak Ludwik skupił swoją troskę na Węgrzech. Wstąpił się jako mecenas nauki i kultury. Sam niezwykle utalentowany znał oprócz języka węgierskiego łacinę, włoski, niemiecki i francuski. Założył Uniwersytet w Pécs.

Współcześni podkreślają jego sprawiedliwość i pobożność. Często pielgrzymował. Fundował wiele kościołów, przede wszystkim na Węgrzech, ale również w Niemczech (Aachen) i Austrii (Mariazell). Szczególnie starał się o wewnętrzną konsolidację królestwa. Po wybuchu wielkiej schizmy zachodniej bronił jedności kościelnej. Papież Grzegorz XI dał mu tytuł *fervidus zelator fidei christianae* - *zapalony gorliwiec wiary chrześcijańskiej*, a Węgrzy dali mu przydomek *Wielkiego principis indelendae memoriae* - *księcia niezatartej pamięci*⁹³.

Matką Jadwigi była Elżbieta, córka Stefana II, bana Bośni i Elżbiety, córki Kazimierza, księcia inowrocławskiego. Wychowana na dworze węgierskim przez Elżbietę Piastównę została dana za żonę Ludwikowi Węgierskiemu. Jako królowa zarówno za życia matki i męża, jak i po ich śmierci nie miała szczęśliwej ręki. Nie dotrzymywała umów, przrzuciała się z jednego obozu do drugiego, nie potrafiła stawić czoła problemom zewnętrznym. Tak więc rozruchy, jakie powstały w prowincjach południowych Węgier i w Bośni doprowadziły do abdykacji z tronu węgierskiego córki Elżbiety Marii (1385), a oddały tron Karolowi III Andegaweńskiemu Durazzo. Trzy lata wcześniej, po śmierci męża Ludwika (1382), musiała się zgodzić na zniesienie unii personalnej Polski z Węgrami. Udało się jej jednak wprowadzić na tron Polski Jadwigę. Zorganizowała spisek przeciw Karolowi III Andegaweńskiemu Durazzo, który został zamordowany w 1386 r. Sama zginęła z rąk zwolenników Karola jako ofiara zemsty w styczniu 1387 r.

Ludwikowi dała 4 córki: Marię zmarłą przedwcześnie w 1366 r., Katarzynę zmarłą w ósmym, a może nawet piątym roku życia (1378), Marię, która po śmierci króla Ludwika (1382) wstąpiła na tron węgierski, a zmarła w 1395 r. i najmłodszą Jadwigę⁹⁴.

Nie ulega wątpliwości, że Jadwiga w swojej rodzinie spotkała ludzi, którzy poszukiwali wartości i najczęściej umieli je wybierać. Miało to dla niej wielkie znaczenie wychowawcze. W formacji duchowej człowieka szczególnie ważny jest wpływ drugiego człowieka, zwłaszcza w okresie dzieciństwa. Wprawdzie nieraz w poszukiwaniu wartości najbliżsi krewni Jadwigi popełniali błędy, ale również i ci ludzie odznaczyli się przedsiębiorczością. Ważne jednak było to, że chodziło im o wielkie wartości takie, jak Kościół, ojczyzna, nauka, kultura itp. Jadwiga obserwowała ich zachowanie. Nie sądzę więc, że będzie błędem twierdzenie, iż choć najważniejszą rolę na polu jej wychowania odgrywały przykłady pozytywne dawane przez rodziców i innych krewnych, Jadwiga umiała również właściwie oceniać błędy popełniane przez najbliższą rodzinę, np. niezdecydowaną nieraz postawę matki, nie we wszystkim sprawiedliwą politykę ojca wobec Rusi Czerwonej. Jadwiga uczyła się unikać błędów, a nawet, jeżeli to było możliwe, jak w wypadku Rusi, je poprawić.

5) Na dworze królewskim

Rodzinę królewską otacza cały szereg osób. Stanowią oni dwór królewski. Dużą rolę w stosunku do dzieci króla odgrywają ich wychowawcy. Para królewska nie zawsze ma czas dla swoich dzieci. Jej wpływ uzupełniają przede wszystkim wychowawcy. Podobnie było także na dworze w Budzie. Król Ludwik, zajęty sprawami państwa na pewno nie zawsze miał czas dla swoich dzieci. Więcej go miała matka, ale oprócz nich wychowywali przyszłą królową Polski jej wychowawcy, a w pewnej mierze także otoczenie królewskie, czyli dworzanie. Nie bez znaczenia były panujące na dworze zwyczaje, praktyki modlitewne itd.

Należy zwrócić uwagę na najważniejsze dwory, na których wychowywała się Jadwiga. Trzeba tu uwzględnić nie tylko dwory długoletniego pobytu, jak Buda, ale również i miejsca jej pobytu czasowego. Na osobowość dziecka nieraz więcej oddziałuje miesiąc spędzony na wakacjach, niż rok nauki w szkole.

Na drodze życia Jadwigi zaznaczyły się przede wszystkim cztery dwory.

a/ Buda i Visegrád

Nie można zapominać o pięknym środowisku naturalnym, wzgórzach pokrytych lasami, wśród których znajdowała się letnia rezydencja królewska. Zwierzyna łowna w lasach dawała możliwość polowania. Tu Jadwiga nabrała umiejętności i zamiłowania do jazdy konnej. Miłości przyrody uczyła się Jadwiga od dzieciństwa na Węgrzech. Zachowała ją również jako królowa Polski. Tak np. jako królowa chętnie przebywała w położonych wśród lasów Niepołomicach⁹⁵.

Mówiąc o wpływie dworu na rozwój fizyczny i duchowy Jadwigi należy przede wszystkim pamiętać o całej atmosferze dworu. Były to czasy, kiedy kultura

węgierska weszła na drogę wielkiego rozkwitu. Rozwijało się szkolnictwo. Kwitło piśmiennictwo. Pisano także po węgiersku. Znani są szczególnie dwaj kronikarze: archidiakon Jan z Küküllö i franciszkanin Jan. Z tego czasu pochodzi *Kronika ilustrowana - Képes krónika*, prawdopodobnie autorstwa Marka Kálti, ilustrowana przez Mikołaja Medgyesi. Zaznacza się szczególnie wpływ kultury włoskiej. Wychowanie na dworze węgierskim obejmowało sferę intelektualną, uczuciową, estetyczną i moralną. Królowy uczyły się oprócz węgierskiego języków obcych: łaciny, niemieckiego, prawdopodobnie włoskiego i polskiego. Czytały książki, rozwijały zainteresowanie muzyką i wyrabiała w sobie poczucie piękna⁹⁶. Jadwiga nauczyła się tu haftu i innych umiejętności praktycznych.

Tu było źródło zamiłowania Jadwigi do wiedzy, szacunek dla pergaminu i podziw dla miniatur. Na dworze węgierskim córki Kazimierza Wielkiego Anna i Jadwiga cieszyły się wielką sympatią, a babka Jadwigi kultywowała tradycje polskie i otaczała się dworkami polskimi.

W formacji duchowej na dworze królewskim podkreślano wartość cnót, zwłaszcza pobożności, wytrwałości, męstwa i wierności danemu słowu. Dzień zajęć rodziny królewskiej i dworzan rozpoczynała msza św. Sam król Ludwik stanowił szczególny przykład miłości wobec swojej matki. W jednym z dokumentów wysławia jej miłość macierzyńską i roztropność, i dziękuje jej za te u niej cnoty.

Z pewnością w formacji duchowej Jadwigi dwór budzieński odegrał rolę zasadniczą. Tu Jadwiga spędziła lata najwcześniejszego swego dzieciństwa, kiedy to człowiek jest najbardziej podatny na wpływ wychowawczy. Tu zrozumiała wzniosłość chrześcijańskiego powołania do świętości. Tu słuchając opowieści o swoich świątobliwych przodkach uczyła się wierności temu powołaniu⁹⁷,

b/ Bośnia

Wiadomo, że królowa Elżbieta udała się raz z swoimi trzema córkami do Zadar w Bośni. Zostawiła miastu w darze srebrny relikwiarz z relikwiami św. Szymona. Płaskorzeźba na relikwiarzu przedstawia ją z trzema córkami. Nie mamy odnotowanych wrażeń królowien związanych z tym pobytem. Nie ulega jednak wątpliwości, że było to spotkanie z Chorwatami, słowiańskim narodem. Podobnego rodzaju wizyty uczyły Jadwigę uniwersalizmu, jakiego dowody będzie dawać później jako królowa Polski.

c/ Dwór wiedeński

Zgodnie z umową zawartą 4 marca 1375 r. między Ludwikiem Węgierskim a wielkim księciem austriackim Leopoldem III, Jadwiga została przeznaczona na żonę dla Wilhelma Habsburga. Ludwik chciał w ten sposób przygotować pierwszą w dziejach unię austro-węgierską. Formalny akt przymierza został podpisany w Hamburgu 15 czerwca 1378 r. Tego samego dnia kardynał Demetriusz, arcybiskup Esztergom, dokonał ceremonii „*sponsalium de futuro*” Jadwigi z Wilhelmem. Jadwiga miała wówczas 4, a Wilhelm 8 lat⁹⁸.

Mocą umowy hamburskiej rodzice Jadwigi zobowiązali się posłać ją na dwór wiedeński, Habsburgowie natomiast mieli wysłać Wilhelma do Budy. Jadwiga miała spędzić swoje dzieciństwo w Wiedniu, aby wejść w kulturę i nauczyć się zwyczajów przyszłego swojego księstwa. Umowa ta oznaczała poza tym, że przez ślub z Wilhelmem Jadwiga będzie panią tylko Austrii⁹⁹. Śmierć starszej siostry Jadwigi zmieniła nieco te plany, ale małżeństwo z Wilhelmem pozostało nadal aktualne. Jedynie w 1380 r. Ludwik wycofał ją z dworu wiedeńskiego. Jadwiga miała zostać królową Węgier¹⁰⁰.

Na tron polski przewidziana była ciągle siostra Jadwigi, Maria, zaręczona z synem cesarza Karola IV, Zygmuntem. Na zjeździe w Koszycach w sierpniu 1379 szlachta polska złożyła Marii i Zygmuntowi homagium i przysięgę wierności.

Nowa śmierć, tym razem króla Ludwika (+10/11 IX 1382) znowu zmieniła te plany¹⁰¹. Tydzień po śmierci Ludwika Węgrzy ukoronowali Marię na króla. Wówczas królowa Elżbieta, matka Marii i Jadwigi zwolniła Polaków z przysięgi wierności Marii i na tron polski przeznaczyła Jadwigę. Tym samym Jadwiga oddalała się coraz bardziej od Wiednia i od Wilhelma, choć ani ona, ani jej matka nie zdawały sobie z tego sprawy.

Pobyt Jadwigi w Wiedniu i jej związek narzeczeński z Wilhelmem nie tylko pogłębił wzajemną ich miłość, Jadwidze pozwolił poznać zwyczaje dworu wiedeńskiego, przyczynił się do lepszej znajomości języka niemieckiego, ale z pewnością zrodził i umocnił jej sympatię do Niemców. Tu był początek jej cierpliwości i zyczliwości wobec krzyżaków.

d/ Wawel

Jadwiga była jeszcze dzieckiem, gdy się wybierała do Krakowa. Liczyła zaledwie dziesięć i pół roku życia. Przyjawszy nawet, że w średniowieczu ludzie dojrzewali znacznie szybciej niż w naszych czasach, trudno byłoby się dopatrzeć w kandydatce na polskiego króla takiej dojrzałości psychicznej, jaka pozwala na podejmowanie we wszystkim niezależnych decyzji i na swobodne nadawanie kierunku polityce i kulturze polskiej. Tym się więc tłumaczy wyżej przytoczona opinia profesora Kłoczowskiego, że Jadwiga dała polskim panom możliwość realizacji ich planów politycznych. Do Polski przybyła w 1384 r. Historycy spierają się o miesiąc jej przybycia. Według jednych przyjechała w maju, inni twierdzą, że w sierpniu, jeszcze inni twierdzą, że dopiero w październiku zjawiała się w swojej nowej ojczyźnie¹⁰².

Wrodzoną sobie godnością Jadwiga ujęła Polaków. Zresztą niektórych panów i panie poznała już w Budzie, gdyż przebywali tam na dworze królewskim. Jeżeli nie znała jeszcze języka polskiego, to przecież nieraz go słyszała z ust swojej babki Elżbiety. Nie był jej zatem ze wszystkim obcy.

Zamieszkała w zamku wawelskim¹⁰³. Wawel stał się miejscem dalszego formowania jej osobowości. Jeżeli dotąd o jej losie decydowali inni, teraz weszła w okres, kiedy musi wybierać i decydować sama, w wielu wypadkach także o innych. Trzeba pamiętać nie tylko o wpływie na nią panów polskich, ale również o jej

wpływie na nich. Oddziaływanie było dwustronne. Wawel, a ogólniej Polska, stały się terenem dalszej jej formacji, ale przez przybycie do Polski Jadwiga stawała się również coraz bardziej wychowawczynią mieszkańców nowej ojczyzny Polaków, Litwinów, Rusinów, Niemców.

Obecnie przynosiły owoc różne wpływy, jakim była poddana we wczesnym dzieciństwie. Obecnie również uzupełniała i rozwijała to, co dało jej dotychczasowe jej życie. Z pewnością bardzo ważną rolę odegrały w tej formacji różne osobistości polskie epoki.

5) Wychowawcy Jadwigi

Pierwszym wychowawcą Jadwigi, jak powiedziano wyżej, była jej rodzina. Jej rola w formacji duchowej przyszłej królowej Polski była najważniejsza. Nie można jednak zapominać i o innych wychowawcach. Uzupełnieniem wpływu wychowawczego rodziców i najbliższej rodziny była praca wyznaczonych Jadwidze nauczycieli. Imiona niektórych z nich znamy. Na dworze węgierskim wychowawcą Jadwigi i jej siostr był jeden z najbardziej uczonych mężów ówczesnych na Węgrzech, kanclerz królowej matki, Elżbiety, Władysław Demendi. Razem z nim współpracował lekarz, Jan Apród, archiprezbiter Küküllö¹⁰⁴. Nie znamy wychowawców Jadwigi w Wiedniu.

Natomiast więcej wiadomości mamy o jej wychowawcach w Polsce. Wprawdzie tu była królową i może się wydawać niestosowne mówić o jej wychowawcach. Mamy jednak wiele dowodów, że Jadwiga odczuwała stale potrzebę światłej rady i duchowego kierownictwa. Na pewno również zdawali sobie sprawę z potrzeby służenia jej radą ludzie z otoczenia. Trudno jednak powiedzieć, jak dalece ich wpływ wychowawczy zależał od szukającej rady i podporządkowującej się jej Jadwigi, a jak daleko wyprzedzał z inicjatywy jej kierowników duchownych i doradców. Opinia profesora Kłoczowskiego uważającego Jadwigę za bezwolne narzędzie w wykonywaniu planów panów polskich wydaje się niesłuszna.

Jej modlitwa przed krzyżem wawelskim przed ostateczną decyzją na małżeństwo z Jagiełłą wskazuje, że wybierała. To nie było ślepe poddanie się woli panów, ale walka, w której ona zastanawiała się, co robić i potem decydowała. Jadwiga umiała również uciekać się do środków zwykłej, naturalnej, roztropności. Tak np. przed ostateczną decyzją, czy zgodzić się na proponowane małżeństwo, wysłała Zawiszę z Oleśnicy, jednego z najzaufańszych swoich dworzan, żeby się przypatrzył dobrze Jagielle i opisał jej jego twarz, postawę i przymioty. Jagiełło wziął go nawet do łaźni, żeby mógł go lepiej poznać. Sprawozdanie Zawiszy uspokoiło Jadwigę¹⁰⁵.

Ale pozostały wątpliwości i niepokój, czy jej wolno odwołać *sponsalia de futuro* z Wilhelmem. W tym wypadku radą służyli jej arcybiskup gnieźnieński Bodzanta i biskup krakowski Jan Radlica¹⁰⁶. Jan i jego następca na krakowskiej stolicy biskupiej, prawnik, Piotr Wysz, kanclerz królowej, bardzo zasłużony dla odnowy Krakowskiego Uniwersytetu, oraz później pierwszy rektor odnowionego Uniwersytetu, Piotr Wysz byli szczególnymi jej doradcami¹⁰⁷.

W życiu politycznym Jadwiga umiała współpracować z doradcami, w życiu duchowym na pewno umiała poddać się kierownictwu. Ona wybierała kanclerzy, a więc na swoich doradców na polu politycznym szukała ludzi znanych sobie z roztropności i mądrości. Historycy podkreślają trafność jej wyboru. Spośród dziesięciu kierowników kancelarii Jadwigi znane są imiona siedmiu. Wszyscy byli duchownymi.

Kiedy był kanclerzem Dziwisz z Pacanowa i Mokrska (1393-1395), kanonik krakowski i prepozyt skarbimierski, rozwiązano problem przynależności do Królestwa polskiego Wołynia i Podola. Dzięki temu uniknięto wojny.

Wojciech Jastrzębiec, późniejszy arcybiskup gnieźnieński, jako kanclerz (1397-1399) pełnił nieraz funkcję posła pary królewskiej do papieża Bonifacego IX lub Jadwigi do Wielkiego Mistrza krzyżackiego i pełnił inne misje dyplomatyczne. Bonifacy IX, jako ojciec chrzestny córki Jadwigi Elżbiety Bonifacji mianował go swoim delegatem przy ceremonii chrzcielnej. Jastrzębiec również dwadzieścia lat po śmierci Jadwigi mianował komisję do zbadania jej cnót¹⁰⁸.

Do kierowników duchownych i doradców Jadwigi należeli księża: Jan Sylwan z Pragi i znany kaznodzieja, Czech, Jan Szczekna, cysters, Stanisław ze Skarbimierza i Henryk Bitterfeld, dominikanin¹⁰⁹. Ten ostatni dedykował Jadwidze dzieło *De contemplatione et vita activa - O kontemplacji i życiu czynnym*, w którym ukazywał jej drogę *summae perfectionis - najwyższej doskonałości, quae maxime versatur erga contemplationem divinorum - jaka przede wszystkim polega na kontemplacji rzeczy Bożych*¹¹⁰.

Wyrobisz powiada:

Wywarło ono (dzieło Bitterfelda) - jak się zdaje - duży wpływ na Jadwigę, która wedle wyłożonych w nim zasad życia kontemplacyjnego i czynnego starała się kierować własnymi działaniami. Splecione linie dwóch liter M występujące na kryształowym roztruchanie, który był własnością Jadwigi, na winietach spisane dla niej *Psalterza Floriańskiego*, na ściennych malowidłach w wawelskiej Kurzej Stopie, gdzie mieszkała, tłumaczy się jako skrót imion: Maria i Marta, będących dewizą królowej, odpowiadających dwóm postaciom ewangelicznym: Marii kontemplującej i Marty czynnej. O nich pisał właśnie Bitterfeld rozpatrujący gorycze życia czynnego i osłodę, jaką niesie kontemplacja¹¹¹.

Wpływ wychowawczy na Jadwigę mieli również dworscy kapelani. Na Węgrzech byli nimi franciszkanie i paulini¹¹². Swoje doświadczenia duchowe na polu praktyk religijnych przeniosła Jadwiga z Budy do Krakowa. Nadała tu szczególne znaczenie królewskiej kaplicy. Nawet podczas podróży, jeśli nie mogła wziąć udziału we Mszy św. sprawowanej w kościele parafialnym, lub klasztorным, jeden z kapelanów odprawiał Mszę św. w jakiejś kaplicy, lub na polu¹¹³.

Wzajemne oddziaływanie Jadwigi na tych duchownych i ich na nią rodziło owoce jest troski o kult, wychwalanej między innymi przez Bonifacego IX¹¹⁴. Jak można wnioskować z faktu codziennej mszy św., Eucharystia zajmowała w tym kulcie

pierwsze miejsce. Potem szedł kult Chrystusa Ukrzyżowanego, N.M.Panny¹¹⁵, kult świętych, zwłaszcza św. Anny, św. Brygidy, św. Krzysztofa. Łączyło się to z fundacją nowych ołtarzy przez Jadwigę i wynagrodzenie przez nią wyznaczone dla altarystów¹¹⁶.

Na pewno nie bez znaczenia dla duchowej postawy Jadwigi była obecność na dworze również urzędników niższego stopnia. W latach 1387-1399 spotykamy ich 10-11 na jej dworze¹¹⁷. Wspomnieć również należy obecność innych dworzan, w tym także dam dworu, które dotrzymywały jej towarzystwa, brały udział w grach i zabawach, może je organizowały, spędzały czas na pobożnych rozmowach, duchowej lekturze, czy też haftując¹¹⁸.

Wspomniane i inne postacie, u których Jadwiga szukała światła wskazują, jak bardzo podatna była ona na przyjęcie dobrej rady. Jadwiga umiała korzystać z możliwości pogłębiania swojej wiedzy i ustawiania swojej postawy moralnej korzystając z rad wielu doradców, kierowników duchowych, uczonych. To była szkoła jej osobistej formacji, zarówno na Węgrzech, jak i w Krakowie. Dzięki temu sama również stała się wychowawczynią narodów.

W sumie taka postawa królowej ukazuje jej otwartość na drugiego człowieka i szacunek dla niego. Dlatego można mówić, iż nauczyła się ona wiele od ludzi i dlatego mogła im też wiele przekazać. Jadwiga nauczyła się przede wszystkim dostrzegać człowieka i ufać człowiekowi. Ta postawa sprawiła, że człowiek stanowił dla niej zawsze okazję do wypełnienia przykazania miłości bliźniego.

6) Biblioteka Jadwigi

Duchowy wpływ doradców Jadwigi, zwłaszcza jej kierowników duchowych uzupełniała lektura. Była to literatura religijna. Jadwiga czytała przede wszystkim Pismo Święte, zwłaszcza *Psalterz*, homilie czterech wielkich Ojców Kościoła, zwłaszcza dzieła św. Ambrożego, rozważania i modlitwy św. Bernarda, kazania, opisy męczeństwa świętych, objawienia św. Brygidy¹¹⁹. Starła się o tłumaczenie ich dzieł na język polski. Dzięki temu podkreśla się równie jej zasługi na polu rozwoju i doskonalenia języka polskiego. Wyrobisz uważa, że ona kładła *podwaliny pod rozwój piśmiennictwa polskiego*¹²⁰. Polecała przepisywać różne dzieła treści dydaktyczno - religijnej. W latach 1393-1394 utrzymywała na dworze kopistów. Część ksiąg przepisywanych na dworze królowej Jadwigi, zwłaszcza księgi liturgiczne była przeznaczona dla nowych kościołów na Litwie i Rusi.

Najbardziej znanym z jej biblioteki jest tzw. *Psalterz Floriański*, zredagowany w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim, bogato iluminowany. Zachował się do dzisiaj. Innym dziełem z biblioteki Jadwigi, na które badacze zwracają uwagę jest wspomniany już wyżej traktat *De contemplatione* z dołączoną dla niej drugą częścią *De vita activa*, opracowany dla niej przez duchowego jej doradcę Henryka z Brzegu, Bitterfelda, profesora i kaznodzieję z Pragi¹²¹.

Znajomość i umiłowanie Pisma Św. oraz dzieł teologicznych przebija także z dokumentów Jadwigi. Tak np. w akcie fundacji kolegium litewskiego w Pradze pragnących pogłębiania wiedzy teologicznej mieszkańców Litwy określa jako

skropionych rosą Ducha Św. i przyrównuje ich do Kananejki, gdy zbierają okruszyny spadające ze stołu Słowa Bożego, wyrażając równocześnie pragnienie rozwoju winnicy Pańskiej¹²².

Na zakończenie tego punktu chciałbym raz jeszcze podkreślić trwałość i owocność formacji, jaką Jadwiga otrzymała w dzieciństwie, a równocześnie jej podatność na to, co dziś w odniesieniu do życia konsekrowanego nazywamy formacją ciągłą.

VII. Cnoty Jadwigi

W procesie kanonizacyjnym chodzi przede wszystkim o zebranie dowodów heroiczności cnót sługi Bożego. Jeżeli mówimy o świętości człowieka, to najpierw pytamy, czy praktykował on cnoty. Praktyka cnót jest dowodem, że ktoś traktował na serio swoje powołanie do świętości. Cnoty stanowią również szczególny klucz do poznania osobowości człowieka. Przez nie docieramy szczególnie do cech charakterystycznych jego osobowości. Dlatego zatrzymamy się krótko nad cnotami św. Jadwigi. Wszystkie one składają się na świętość jej życia. Najpierw wskazują na nią różne tytuły, jakimi określano w dokumentach św. Jadwigę.

Tak więc w 118 dokumentach z lat 1416-1951, zebranych w *Positio*¹²³, znajdujemy dziewięć grup różnych określeń, jakimi określano świętość Jadwigi, mianowicie:

Sancta - święta - 56 razy;

Beata - błogosławiona - 5;

Sanctissima - najświętsza - 6;

Membrum sanctissimum (Salvatoris) et Spiritus Sancti organum - najświętszy członek Zbawiciela i organ Ducha Świętego - 1;

Singulari pietate et sanctimonia vitae /insignis/ - wyróżniająca się szczególną pobożnością i świętością - 6;

Ob sanctitatem eius miracula - dzięki swojej świętości czyniła cuda - 6;

Exuviae eius sanctae - relikwie jej święte - 1;

Signa sanctitatis eius - znaki jej świętości - 1.

Jadwigę nazywają zatem źródła świętą. Najczęściej w dokumentach podkreślano jej świętość nazywając ją świętą, lub błogosławioną. W połączeniu z określeniami różnych jej cnót, te tytuły stanowią jakby syntetyczną charakterystykę jej sylwetki duchowej. Wymienione określenia poza świętością nie podają charakterystycznych cech jej osobowości. Dopiero w połączeniu z określeniami cnót Jadwigi ukazują całe bogactwo jej osobowości, a zarazem jej drogę do świętości. Żeby się nie powtarzać, zebrane świadectwa cnót św. Jadwigi ułożymy w trzy grupy:

a/ Jadwiga troszcząca się o sprawy Boga;

b/ Jadwiga troszcząca się o człowieka;

c/ Jadwiga troszcząca się o własne uświęcenie.

a/ Jadwiga troszcząca się o sprawy Boga

Dokumenty ukazują Świętą jako:

- 1) zatroskaną o kult Boży - *auctrix indefessa cultuum divinatorum*;
- 2) opiekunkę Kościoła - *protectrix ecclesiae*¹²⁴;
- 3) walczącą nie dla spraw doczesnych, ale dla Boga - *Deo non mundo militat*¹²⁵;
- 4) najświętszy członek Zbawiciela - *membrum sanctissimum Salvatoris*;
- 5) narzędzie Ducha Świętego - *organum Spiritus Sancti*¹²⁶;
- 6) gorliwą o sprawy wiary - *zelatrix fidei*;
- 7) troskliwą o kościoły - *protectrix ecclesiarum*;
- 8) dobrodziejką kapłanów i innych duchownych - *promotrix sacerdotum et aliorum clericorum*¹²⁷;
- 9) odznaczającą się najwyższą pobożnością - *summa in ea devotio*;
- 10) niezmierną miłością wobec Boga - *immensus amor Dei*;
- 11) wierną modlitwie i lekturze ksiąg Bożych - *oratio et lectio librorum divinatorum*¹²⁸;
- 12) posłuszną Bogu - *mentis in arcano obsequitur Deo*¹²⁹;
- 13) niewiastę o przedziwnej świętości w pełni oddaną Bogu - *mulier devotissima et mirae sanctitatis*¹³⁰;
- 14) zatroskaną o zbawienie męża i wychowanie innych do dobrych uczynków - *quae nihil aliud sibi tantae curae fuit, quam et ea, quae ad animae viri et aliorum salutem atque ad ipsorum in bonis operibus eruditionem pertinerent, procuraret*;
- 15) pracującą bardzo nad swoim i innych zbawieniem - *non minimum pro sua et aliorum salute laborat*.
- 16) dlatego zapraszała nawet z odległych krajów mężów uczonych i bojących się Boga - *viros doctos, Deum timentes, a longinquis ad se vocat partibus*¹³¹;
- 17) dokonała wielu dzieł pobożnych - *innumerabiles piaae actiones*¹³².

Za powyższymi określeniami kryje się charakterystyka Jadwigi, która ukochała Boga nade wszystko, pragnęła i starała się, aby go kochali inni. Sama wypełniała Jego wolę i trwała w zjednoczeniu z Nim przez modlitwę i rozważanie spraw Bożych. Właśnie umiłowanie Boga stało u podstaw różnych fundacji kościelnych, podejmowanych przez Jadwigę. Będzie zresztą o tym jeszcze mowa.

b/ Jadwiga troszcząca się o człowieka

Powiedziano wyżej, że św. Jadwiga szukała rady wielu osób i z niej korzystała. Jest to jeden z rysów jej osobowości. Nie poprzestawała jednak na tym.

Najstarsze dokumenty ukazują ją jako:

- 1) szafarkę sprawiedliwości - *ministra iustitiae*;
- 2) broniącą prawdy - *propugnatrix veritatis*;
- 3) pokorną i łaskawą matkę sierot - *humilis et benigna mater orphanorum*;
- 4) żywicielkę ubogich, chorych i sierot - *nutrix pauperum, infirmorum et orphanorum*¹³³;
- 5) pocieszycielkę strapionych - *consolatrix maerentium*;
- 6) pełną dobrych uczynków - *operibus bonis plena*¹³⁴;

- 7) matkę duchownych - *mater spiritualium*¹³⁵;
- 8) dobrodziejkę wdów, pocieszycielkę sierot, tarczę ubogich, która miłosiernie ich przyjmuje - *benefactrix viduarum, consolatio orphanorum, clipeus pauperum, pie recepit pauperes*;
- 9) opiekunkę wdów - *protectrix viduarum*;
- 10) orędowniczkę wygnańców przed obliczem króla - *interventrix a facie domini nostri regis expulsorum*;
- 11) ucieczkę uciśnionych - *refugium oppressorum*;
- 12) z miłością udzielającą audiencji - *piam dabat audientiam*¹³⁶;
- 13) posąg duchowieństwa - *dos cleri*;
- 14) rosę dla biedaka - *ros miseri*;
- 15) łaskę dla szlachty - *gratia nobilium*;
- 16) miłosierną obrończynią obywateli - *civium tutrix pia*;
- 17) dobrodziejkę dla nauczycieli - *benefactrix magistrorum*;
- 18) pokorną dla dobrych - *bonis humilis*;
- 19) łagodną dla złych - *malis suavis*;
- 20) chętną i uprzejmą - *libens et grata*;
- 21) sprawiedliwą dla wszystkich - *cunctis aequalis*;
- 22) darzącą miłością ubogich, wdowy, wędrowców, pielgrzymów, dotkniętych, wszystkich nieszczęśliwych potrzebujących pomocy - *in egenos, viduas, advenas, peregrinos et quaslibet miserabiles personas largicione liberali profusissima*¹³⁷;
- 23) troszczącą się jedynie o to, co się odnosi do zbawienia duszy męża i innych oraz wychowania ich poprzez dobre obyczaje życia - *quae nihil aliud sibi tantae curae fuit, quam et ea, quae ad animae viri et aliorum salutem atque ad ipsorum bonis moribus eruditionem pertinerent, procuraret*¹³⁸;
- 24) przygotowującą lektorów, wyznaczając dla nich zapłatę - *lectores format, quos certis redditibus ornat*¹³⁹;
- 25) jaśniejącą jeszcze za życia wielu cnotami jak również pobożnymi dziełami i różnorakimi czynkami miłosierdzia - *dum viveret non paucis diversarum virtutum ac piorum operum clarebat actionibus, diversis misericordiae operibus*¹⁴⁰.

Te krótkie określenia cnót społecznych Jadwigi ukazują, jak umiała ona dostrzec każdego potrzebującego. Łatwo zauważyć, że w tym katalogu cnót Jadwigi jest tylko jedna wzmianka o stosunku Jadwigi do Jagiełły, mianowicie: była ona szczególnie zatroskana o jego zbawienie i wychowanie do cnót. Nie jest to jednak wszystko, o czym mówią źródła. Analizując zebrane do kanonizacji dokumenty autorzy *Positio* podkreślają, że trzynastcie lat pożycia małżeńskiego pary królewskiej upłynęło w zgodzie, pogodnie, z jednym wyjątkiem, kiedy raz Jagiełło uległ intrydze Gniewosza z Dalewic, zwolennika Wilhelma, posądzającego ją o niewierność małżeńską. Wielu historyków uważa jednak, że ten przekaz Długosza nie jest wiarygodny. Gdyby nawet zasługiwał na wiarę, potwierdza jedynie wierność małżeńską Jadwigi. Oskarżyciel bowiem nie potrafił swojego oszczerstwa udowodnić.

Miłość wobec Jagielły i troska Jadwigi o ciągłość dynastii sprawiła, że czując zbliżającą się śmierć radziła mu, żeby za żonę wziął Annę córkę Wilhelma, księcia Cilli, wnuka Kazimierza Wielkiego¹⁴¹.

Na polu politycznym również współpraca pary królewskiej układała się dobrze. Jedyne różnili się w kwestii krzyżackiej, choć i tu Jagiełło potrafił słuchać rad Jadwigi i ostatecznie doszli do zgody. Dopóki żyła Jadwiga krzyżacy mieli w niej orędowniczkę pokoju u Jagielły¹⁴².

c/ Jadwiga troszcząca się o własne uświęcenie

Kalendarz Katedry Krakowskiej odnotował pod dniem śmierci Jadwigi:

- 1) nie było wówczas na świecie drugiego podobnego człowieka - *cui tunc similis in orbe terrarum secundum propaginem homo non est visus*¹⁴³;
- 2) głęboko pokorna - *profunde humilis*;
- 3) nie wiedziała, co to jest pycha - *superbire penitus ignorat*¹⁴⁴;
- 4) bystra w udzielaniu rad - *sagax in consiliis*;
- 5) w przedsięwzięciach przezorna - *provisa in negociis*;
- 6) uprzejma w rozmowie - *affabilis affatu*;
- 7) szlachetna z pochodzenia, ale szlachetniejsza z obyczajów - *nobilis genere, sed nobilior moribus*;
- 8) nie klótniwa, nikogo nie wyśmiewała - *non rixosa, non insultabat alicui*;
- 9) nie wielomówna, ani porywca - *non verbosa, non iracunda*¹⁴⁵;
- 10) opanowująca uczucia rozumem - *animum ratione frenabat*;
- 11) poddana samej sobie - *se sibi subiiciens*;
- 12) nie chcąca być mozną, lecz cichą - *noluit esse potens, maluit esse mitis*;
- 13) wywierająca wpływ na wroga powagą - *premit hostem in austeritate*;
- 14) gardząca nagrodą ziemską - *mundi pretium impietate vocat*;
- 15) chętna, uprzejma - *libens, grata*;
- 16) cierpliwa, nie można było zauważyć u niej ani iskry pychy i gniewu - *patiens, non ibi deluit scintilla fastus et irae*;
- 17) odrzucająca w młodości żądze ciała - *teneris in annis calcavit cupidinem carnis*¹⁴⁶.

Dokumenty ponadto podkreślają u Jadwigi:

- 1) cierpliwość, posty, czuwania - *patientia, ieiunia, vigiliae*¹⁴⁷;
- 2) czystość, pokorę i prostotę oraz wzór cnót i obyczajów - *speculum castitatis, ... humilitatis, ... simplicitatis, exemplar virtutum et morum*;
- 3) jej miano jako reguły życia - *regula vitae*;
- 4) opinię pani najświętszej pamięci - *sanctissimae memoriae domina*¹⁴⁸;
- 5) zdumiewające umartwienie ciała - *cilicio et mira abstinentia corpus domabat*;
- 6) stronienie od lekkomyślności, gniewu, pychy, zazdrości, rywalizacji - *nulla in ea levitas... ira, ...superbia, ...invidia, ...simultas*¹⁴⁹.

Opisując w *Annales* przybycie Jadwigi do Krakowa Długosz podkreślił następujące jej cnoty osobiste:

- 1) uczciwość - *honestas*;

- 2) poczucie wstydlivosti - *pudor*;
- 3) cnoty - *virtutes*;
- 4) wstrzemięźliwość - *continentia*;
- 5) skromność - *modestia*;
- 6) łagodność - *mansuetudo*;
- 7) wykształcenie - *docta litteris*;
- 8) wyrobienie moralne - *moribus erudita*;
- 9) poczucie kobiecej godności - *feminea dignitas*;
- 10) równowagę - *moderata natura*;
- 11) obdarowanie od urodzenia wszelkimi cnotami - *in qua omnis virtutis numerus ab incunabulis usque instillatus cum lactis nutrimento putabatur*;
- 12) wyjątkową ozdobę stanu niewieściego - *matronarum unicum decus atque ornamentum*¹⁵⁰.

Na soborze w Konstancji Paweł Władimiri w *Replicationes fiendae contra proposita Cruciferorum* twierdził, że krzyżacy oczerniają Jadwigę i jej matkę, Elżbietę, które mają *opinionem sanctissimam*. Sama Jadwiga, jak zacytowano wyżej, nazwana jest w tym dokumencie *sanctissimae memoriae domina, membrum sanctissimum* Zbawiciela i *Spiritus Sancti organum*, przez który Chrystus dokonał wiele dzieł dla pomnożenia wiary świętej. Z tą myślą wróćmy do krótkiego przedstawienia dzieł Jadwigi, o których zresztą była już mowa zarówno przy omawianiu opinii niektórych autorów, jak i homilii Ojca Świętego.

Troskliwa o zbawienie innych Jadwiga nie pominęła niczego, co uważała za konieczne w trosce o własne uświęcenie, a czego uczyła się zarówno u swoich kierowników duchownych, jak i w lekturze pism ascetycznych, teologicznych i mistycznych.

Dzieła Jadwigi stanowią spadek, jaki otrzymały po niej poddane jej władzy narody. Pamiętajmy jednak, że - jak podkreśliłem na początku - nie dzieła uczyniły Jadwigę wielką i godną historycznej pamięci, ale dzieła wyrosły z wielkości jej ducha.

VIII. Jadwiżańskie dziedzictwo

W kościele karmelitów w Krakowie pokazują tzw. *stopkę Jadwigi*¹⁵¹. Jest to ślad stopki dziewczynki wyciśnięty na cegle podczas budowy kościoła. Jest pewne, że Jadwiga z Jagiellą byli fundatorami klasztoru karmelitów¹⁵². *Stopka* jest najprawdopodobniej legendą, podobnie, jak legendą jest także przypisana Jadwidze, inna *stopka* wyciśnięta na cegle w zakrystii kościoła krakowskich franciszkanów.

Te stopki stanowią swoistego rodzaju symbol dzieł, jakie zostawiła Polsce Jadwiga. Nie przeszła przez Polskę bez śladu. Ale zostawiła po sobie coś więcej, niż ślad swojej stopy wyciśnięty na cegle. Jedne z jej dzieł okazały się trwałe, inne zniknęły w ciągu stuleci, zostały tylko po nich wiadomości. Jedne należą do zabytków kultury materialnej, inne tylko duchowej. Wszystkie one świadczą o wielkim bogactwie ducha Jadwigi. Składają się one na jej dziedzictwo. Nie ma miejsca w krótkim referacie na omawianie poszczególnych dzieł Jadwigi, ale należy wymienić,

przynajmniej te, które zostawiły trwalsze ślady w historii, a równocześnie ukazują wyraźniej charakterystyczne cechy jej osobowości.

1) Dwór Jadwigi

Mówiąc o doradcach i wychowawcach Jadwigi ukazaliśmy część jej dworu. Tu pragniemy podkreślić jego znaczenie nie od strony tego, co Jadwiga otrzymała, ale co przez swój dwór dała Polsce. Od swego przybycia do Krakowa zorganizowała bowiem dwór, w którym miała różnych urzędników i funkcjonariuszy. Nie był to jeszcze dwór w pełni zorganizowany, nie mniej wchodzili w niego ludzie wysokiej kultury: Węgrzy i Polacy.

Z chwilą koronacji Jagiełły (4 III 1386) dwór królewski nabrał szczególnego znaczenia. Para królewska działała razem. Jednak rola Jadwigi nie ograniczała się tylko do patronatu nad działalnością charytatywną, ale brała ona czynny udział w działalności politycznej króla.

Od 1387 r. miała ponadto osobny swój dwór. Historycy ten podział uznają za czysto organizacyjny, obydwie dwory działały bowiem wspólnie na rzecz państwa królewskiej i państwa. Współpracowali zgodnie Jadwiga i Jagiełło i ich funkcjonariusze. W ten sposób obydwie dwory stanowiły jeden ośrodek polityczno-administracyjny kraju, centrum prawodawczo-egzekucyjne. Jadwiga brała udział w działalności legislacyjnej, jednak nie wydała żadnego przywileju o charakterze ogólnopolskim, ale tylko regionalnym, np. zatwierdzenie i rozszerzenie przywilejów dla Ziemi Przemyskiej, przywileje ogólne dla Lwowa.

Na niezbyt rozbudowanym dworze Jadwigi było wielu duchownych. Niektórzy z nich, np. Dobrogost z Nowego Dworu, Mikołaj Kurowski, Wojciech Jastrzębiec zajęli następnie ważne stolice biskupie w kraju. Były tam również wybitne osobistości świeckie, w tym także damy dworu z najslawniejszych rodów.

Na całe swoje dworskie otoczenie Jadwiga promieniowała kulturą, pobożnością, rozumem i inteligencją oraz troską o człowieka. Dwór królewski Jadwigi można by nazwać szkołą, w której ona sama nierzadko korzystała z mądrości i rady, ale równocześnie stawała się nauczycielką zarówno najbliższego otoczenia, jak i narodu. Uczyła słowem, uczyła sprowadzając ludzi uczonych do Krakowa i uczyła swoim przykładem. Był to stałe przykłady świętości życia¹⁵³. W tym kontekście zwroty papieża: „Od Ciebie chcemy uczyć się”, „Uczmy się w szkole św. Jadwigi królowej, jak wypełniać to przykazanie miłości”, „Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj - na progu trzeciego tysiąclecia - tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej świętości” są i dziś aktualne.

2) Wkład Jadwigi w rozwiązanie problemów wewnętrznych państwa litewsko-polskiego

a/ Działalność na polu politycznym

Od chwili przybycia do Polski Jadwiga wchodziła coraz bardziej w problemy i potrzeby kraju. Szczególny udział w ich rozwiązywaniu miała od czasu koronacji Jagiełły. Razem z nim dzieliła troskę o dobro państwa.

Tak w 1386 r. udało się parze królewskiej bez przelewu krwi uspokoić zbuntowaną Wielkopolskę. W związku z wyprawą Jadwigi i Jagiełły do Wielkopolski Długosz przekazał słowa królowej, która wynagrodziwszy szkody mieszkańcom wiosek kapitulnych w okolicy Gniezna, miała powiedzieć: „Chociaż zwróciliśmy chłopom owieczki, kto im jednak łzy wylane przywróci?”¹⁵⁴.

Udało się również Jadwidze w 1385 r. doprowadzić do zgody z księciem Mazowsza Ziemowitem IV pretendującym do korony polskiej. Ziemowit zrezygnował z kandydatury na tron Polski, a następnie wziął udział w chrystianizacji Litwy. Wprawdzie w pełni stosunki z Ziemowitem zostały unormowane dziesięć lat później, ale tu był szczęśliwy początek normalizacji¹⁵⁵.

Dzięki temu, że Jadwiga była królową Polski mogła odzyskać Ruś Czerwoną dla Polski. Kraj ten przyłączył do Polski tytułem dziedziczenia Kazimierz Wielki po śmierci ostatniego jej księcia Jerzego II. Król Ludwik Węgierski zostawszy królem Polski poddał nieprawnie Ruś Węgom. Obecnie Jadwiga jako królowa Polski przywróciła jej prawo do Rusi niesłusznie odebrane przez Ludwika Węgierskiego¹⁵⁶. Obdarzając przywilejami główne miasta Rusi: Lwów i Przemyśl Jadwiga przyczyniła się do utrwalenia pokojowej jedności Rusi z Polską¹⁵⁷.

Przyłączenie Rusi do Polski spowodowało naprężenie stosunków z Węgrami. Jadwiga jednak swoją postawą pokojową umiała zapobiec nieporozumieniom¹⁵⁸.

Jeszcze w jednym wypadku Jadwiga wykazała zmysł polityczny. Nie udało się krzyżakom pokłócić jej z Jagiełłą i doprowadzić do rozerwania unii litewsko-polskiej. Natomiast ona sama podejmowała kilkakrotnie z cierpliwością i pokorą bezskuteczne próby odwiedzenia zakonu od zaborczych napaści na Litwę i Polskę. Z drugiej strony krzyżacy jej zawdzięczają, że potrafiła skłonić, dopóki żyła, Jagiełłę do pokojowej polityki wobec zakonu.¹⁵⁹ Po śmierci Jadwigi krzyżacy doprowadzili w końcu do wojny, która skończyła się ich klęską pod Grunwaldem.

Choć na ogół historycy nie przyjmują wiadomości Długosza o podróży Jadwigi na Litwę w latach jej chrztu 1386-1387, to jednak jej wkład w chrzest Litwy jest bezsprzeczny. Jej zgoda na małżeństwo z Jagiełłą wiązała się przecież z pragnieniem nawrócenia Litwy¹⁶⁰. Jak zauważyliśmy, właśnie to dzieło Jadwigi zaliczają historycy do dwóch głównych jej zasług.

b/ Zasługi na polu nauki i kultury

Wraz z Jagiełłą Jadwiga ufundowała w Krakowie klasztor benedyktynów sprowadzonych z Pragi, a sprawujących liturgię w języku słowiańskim. Fundacja ta

miała za cel chrystianizację pozostającej pod wpływem Rusinów Litwy, jak również katolicyzację samej Rusi. Fundacja miała więc przede wszystkim charakter misyjny. Gdyby jednak okazała się dziełem trwałym stanowiłaby również ośrodek promieniowania liturgii słowiańskiej na Kraków i Ruś. Równocześnie to dzieło służyłoby kulturze i nauce.

Osobistym dziełem Jadwigi było założenie w 1397 r. kolegium dla Litwinów, którzy udawali się do Pragi celem podjęcia studiów na tamtejszym uniwersytecie. Jadwiga pragnęła w ten sposób przygotować ludzi, którzy by służyli umocnieniu wiary i jedności ze Stolicą Apostolską mieszkańców Litwy i sąsiednich ziem ruskich¹⁶¹.

Jak widzieliśmy, obok chrztu Litwy historycy stawiają drugie najważniejsze dzieło, w którym Jadwiga miała udział - odnowę Uniwersytetu Krakowskiego. Na to dzieło położył szczególny akcent Ojciec Święty w rozważonej w pierwszej części obecnego opracowania homilii. Podobnie, jak Kolegium Litewskie w Pradze i ta uczelnia miała przygotować kapłanów do pracy nad chrystianizacją Litwy, ale miał to być również ośrodek naukowy promieniujący na Kraków i Polskę¹⁶². Uniwersytet jest świadectwem wysokiej kultury Jadwigi i ukazuje jej troskę o rozwój Kościoła.

c/ Działalność charytatywna

Zacytowaliśmy wyżej świadectwo Długosza mówiącego o Jadwidze, która w umartwieniu, modlitwie, skupieniu i dobrych uczynkach przeżywała okres Wielkiego Postu i Adwentu. Świadectwo Długosza ukazują Jadwigę od strony jej życia wewnętrznego. Ale Jadwiga jest równocześnie osobą czynu. O ile na polu politycznym Jadwiga miała szczególny wkład w konsolidację i budowę jedności Polski, jej współżycie z sąsiednimi narodami, a przez poparcie dla nauki w podniesienie poziomu intelektualnego powierzonych sobie narodu, o tyle szczególne zasługi miała na polu miłości bliźniego. „Wobec ubogich, wdów, przybyszów, pielgrzymów i cierpiących jakąkolwiek biedę i potrzebujących pomocy odznaczała się nie znającą granic szczodrobliwością”¹⁶³.

Trzeba dodać, że to nie była filantropia bogatej pani, odczuwającej swoją wyższość nad ubogimi. Świadectwa najstarszych dokumentów mówią o jej spontaniczności i duchu miłości w pełnieniu dobrych uczynków. Królowa Jadwiga była wrażliwa i czuła na cierpienie drugiego człowieka, jej poddanego. Dlatego popierała budowę szpitali i przytułków dla różnego rodzaju chorych, kalek, ludzi pozbawionych rodziny, bezdomnych i ubogich. Ten rys duchowej sylwetki Jadwigi, jak widzieliśmy, podkreślił mocno Ojciec Święty w swojej homilii. Święta była szczególną dobrodziejką szpitali w Kościanie, Nowym Sączu, Bieczu i Sandomierzu¹⁶⁴.

Szczodrobliwością swoją obejmowała ona szczególnie osoby i instytucje kościelne. Wspomnieliśmy już o kapelanach dworskich, o zaufaniu papieża dla niej, gdy proponowała ludzi na stanowiska kościelne, o fundacji klasztoru benedyktynów słowiańskich.

Jej troska o dobro Kościoła i duchownych sprawiła, że generał dominikanów, Rajmund z Kapui poddał jej reformę dominikanów w Poznaniu. Jadwiga wstawiała się u prowincjała augustianów na Kazimierzu pod Krakowem za niejakim Błażejem, który opuścił zakon i chciał znowu wstąpić¹⁶⁵.

Fundowała z Jagiełłą klasztor karmelitów w Krakowie na Piasku¹⁶⁶. Zachowały się świadectwa troski Jadwigi o klasztory: kartuzów w Lechnicy¹⁶⁷, cystersów w Ołoboku¹⁶⁸ i Koprzywnicy¹⁶⁹, franciszkanów w Krośnie¹⁷⁰, cystersów w Łądzie¹⁷¹, dominikanów w Sandomierzu¹⁷², klarysek w Krakowie¹⁷³.

Jadwiga zaopatrzyła w kielichy, księgi liturgiczne, monstrancje itp. kościół katedralny w Wilnie i zaopatrywała inne kościoły na Litwie¹⁷⁴.

Szczególnie zadbała o piękno kultu w krakowskiej katedrze. Założyła tu Kolegium Psalterzystów¹⁷⁵. Fundowała ołtarze. Katedrze krakowskiej ofiarowała drogocenny ornat, srebrne, złocone kandelabry, srebrny krzyż i skrzynię z kości słoniowej na przechowywanie relikwii¹⁷⁶. Krakowskiemu kościołowi NMP ofiarowała obraz Matki Bożej ozdobiony perłami i drogocennymi kamieniami¹⁷⁷.

Na pewno nie zachowało się wiele dokumentów świadczących o darach Jadwigi na korzyść kościołów czy klasztorów. Niektóre świadectwa zachowały się tylko w legendzie. Tak np. w kościele franciszkanów krakowskich jest ornat, według ustnej tradycji przypisany Jadwidze, o czym nie ma nawet wzmianki w *Positio*. Nawet, jeżeli jest to tylko legenda, świadczy ona, że Jadwiga zanotowała się jako dobrodziejka franciszkanów krakowskich.

Niektóre z wymienionych dzieł Jadwigi okazały się nietrwałe. Tak np. nie przetrwał i nie rozwinął się klasztor benedyktynów słowiańskich w Krakowie i Kolegium Litewskie w Pradze. Nietrwała okazała się unia z Litwą. Na pewno zaginęło wiele z darów Jadwigi dla kościołów i klasztorów. Wszystkie one sięgają w to bogactwo duchowe, które ona zostawiła, a które przyjmuje świadomie jako zobowiązujący spadek, dziedzictwo Jadwigi, wielu pielgrzymujących do jej grobu Polaków. Nierzadko szukają oni jej wstawiennictwa w codziennych potrzebach. Otrzymawszy od Boga łaskę zostawiają przy jej relikwiach vota. Wśród tych votów szczególnie uderzała kiedyś, już za naszych czasów, niezliczona ilość tablic, jakie na mundurkach nosi młodzież szkolna. Młodzi pielgrzymi jakby chcieli u grobu świętej Jadwigi powiedzieć, że należą do jej szkoły. Jej sylwetka duchowa stanowi dla nich wzór.

Zakończenie

Przytoczyliśmy w obecnym opracowaniu wątpliwości A. Wyrobisza co do możliwości poznania postaci Jadwigi z powodu rzekomego braku obiektywnych źródeł do jej życia. Z tych samych racji wątpi on w zdolności polityczne i dyplomatyczne Jadwigi.

Kanonizacja Jadwigi przez Jana Pawła II z punktu widzenia dogmatycznego jest nieomylnym orzeczeniem Namiestnika Chrystusowego na temat świętości jej życia, ale kanonizację poprzedził przeprowadzony skrupulatnie proces kanonizacyjny, czyli studium przeprowadzone przez wielu specjalistów, jakie ma za cel zbadać, czy

istnieją dokumenty, które zawierają dowody heroiczych cnót i opinii świętości Królowej, czy one zostały zebrane i krytycznie przeanalizowane. Orzeczenie papieskie opiera się zatem nie tylko na jego darze nieomyślności w sprawach wiary, ale znajduje również potwierdzenie w dokumentach historycznych.

W jakiej mierze przyznaje to również mimo swoich wątpliwości, cytowany wielokrotnie przez nas Wyrobisz. Kończy on swoją charakterystykę sylwetki Jadwigi takim twierdzeniem:

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że była to postać niepospolita, kobieta wyróżniająca się nie tylko urodą i wzrostem (miała ok. 180 cm wzrostu, jej piękność zgodnie sławili wszyscy współcześni), ale przede wszystkim intelektem i charakterem. W polskiej tradycji historycznej zajmuje Jadwiga poczesne miejsce jako jedyna kobieta - król na tronie polskim i jako władczyni dobrze zasłużona dla kraju, który nie był przecież jej właściwą ojczyzną, chociaż i po ojcu, i po matce spokrewniona była z polskimi Piastami¹⁷⁸.

Z pewnością to, co wiemy o Jadwidze ukazuje zarówno niepospolitość Jadwigi. Była to niepospolitość jej świętości, jej cnót, dobroci, jej dzieł i jej dyplomacji. Noszą one wszystkie pieczęć jej wielkiego, wyróżniającego ją intelektu i charakteru.

Na pewno jej wielkość w dużej mierze bazowała na darach i zdolnościach swojej bogatej natury. To bogactwo spotkało się z innym bogactwem, nadprzyrodzonym, jakie w życiu chrześcijańskim stanowi łaska. Jadwiga umiała wiernie z nią współpracować.

Z tej współpracy wyrosło jej poświęcenie dla swojej nowej ojczyzny, dla Litwy i dla nieznanym nam często z imienia prostych ludzi szukających jej pomocy. Umiała zawsze dawać ludziom miłość. Całą jej postawę cechowała wielka wiara. Ona była dla niej natchnieniem w działaniu, ona była siłą w trosce o wypełnienie chrześcijańskiego obowiązku zdążania do świętości. Ona nadawała nadprzyrodzoną wartość każdej z jej cnót. Ona sprawiła, że Jadwiga ukochała heroiczną miłością Boga i do szczytów heroizmu rozwinęła miłość bliźniego.

Summary

The spiritual Character of St. Hedwig

Hedwig (1374-1399), the queen of Poland, was a wife of Wladyslaw Jagiello, the Lithuanian prince. Thanks to this marriage, Lithuania accepted Christianity and together with Poland created one kingdom. Hedwig contributed greatly to the growth of Jagiellonian University by donating her jewelry. On June 8th, 1997 John Paul II canonized Hedwig. Fr. Damian extensively describes the spiritual character of the saint and her significant place in the Poland's history.

¹ O. Damian Synowiec jest spowiednikiem w Bazylice św. Piotra w Rzymie i konsultorem w Kongregacji Świętych. Materiały zawarte w obecnym opracowaniu autor wykorzystał w referacie poświęconym św. Jadwidze w Instytucie Polskim w Rzymie 22 X 1997 r.

² A. Wyrobisz, *Jadwiga*, w: A. Garlicki [red.], *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1978, s. 269. (= Wyrobisz, *Jadwiga*).

³ B. Kumor, Z. Obertyński, *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. 1, ss. 303-459 (= Kumor, *Historia*).

⁴ Tamże, ss. 313-340.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 52.

⁹ Kumor, *Historia*, s. 317n.

¹⁰ *Jan Paweł II w Polsce – 31 maja 1997 – 10 czerwca 1997*, Kraków 1997, s. 163. (= JP II).

¹¹ P. Naruszewicz, *Edivge, regina di Polonia – Bibliotheca Sanctonon*, vol. IV Roma 1964, kol. 931. Por. *Szentelek élete*, Budapest 1984, s. 792.

¹² *Cracoviens. Canonizationis B. Hedvigis, Reginae Poloniae, Positio super virtutibus*, Roma 1995, *L'esposizione documentata della vita*, s. 242n. 385; 245n. 386; 256 doc. 6. (= Positio + odpowiedni tytuł jej części w skrócie).

¹³ Kumor, *Historia*, s. 253.

¹⁴ T. Silnicki, *Od Jadwigi do Bazyliki*, w: Kumor, *Historia*, s. 336.

¹⁵ Tamże, ss. 334-340.

¹⁶ Tamże, s. 337.

¹⁷ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 269.

¹⁸ Tamże, s. 270.

¹⁹ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, s. 70.

²⁰ Positio, *Sommariun*, s. CIX-CXI; *L'esposizione... della vita*, s. 364 doc. 2; s. 359 n., 505; 464 doc. 2; 466 doc. 4.

²¹ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 274.

²² Positio, s. XI.

²³ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 274.

²⁴ Positio, *La fama di santità*, s. 862 nn.

²⁵ Positio, *Informatio Relatoris*, s. XXII (= *Informatio*).

²⁶ Tamże, s. XXIV.

²⁷ Tamże, s. XXIII.

²⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 127, 826, 956, 1011, 2011, 2558 (= KKK).

²⁹ Positio, *Sommariun... super vita*, s. LXVII-LXXI.

³⁰ Positio, *Informatio*, s. XXX; *La fama di santità*, s. 862.

³¹ Bihlmayer-Tüchle, *Storia della Chiesa, Medioevo*, Morcelliana 1987, vol. II, s. 316.

³² H. Egyed, *A katolikus egyház története Magyarországon 1914-ig*, München 1973, s. 156.

³³ István, *Szentelek élete*, Budapest 1984, ss. 792-794.

³⁴ P. Naruszewicz, *Edivge, regina di Polonia*, w: *Bibliotheca Sanctonon*, Roma 1964, vol. IV, col. 929-933.

- ³⁵ P. Bergellini, *Mille Santi del giorno*, Firenze 1994.
- ³⁶ F. Delaruelle, P. Ourliac, R.-R. Labande, *Storia della Chiesa*. Vol. XIV/1. *La Chiesa al tempo del grande scisma e della crisi conciliare (1378-1449)*, Editrice S. A. I. E., s. 101.
- ³⁷ Tamże, s. 551.
- ³⁸ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 54n.
- ³⁹ Tamże, s. 256n.
- ⁴⁰ *Der Grosse Herder*, Freiburg Br. 1933, vol. V, col. 1375; vol. VI, col. 312.
- ⁴¹ Abbazia Sant'Agostino Ramsgate, *Grande Dizionario illustrato dei Santi*, Piemme 1991 s. 252n.
- ⁴² Positio, *Bibliografia* s. 862nn. 2, 3; 865n., 28; 868n., 58; 872n., 90; 880n., 175; 881n., 891n., 291, 296, 899n., 366.
- ⁴³ Positio, *La fama di santità' Bibliografia* s. 887n. 248, 250, 256; 891n. 290; 901n., 387.
- ⁴⁴ Positio, *La fama di santità*, s. 676n.
- ⁴⁵ Positio, *Sannicarian...super vita*, s. LXVII, CXLVI.
- ⁴⁶ K. Kantak *Franciszkanie polscy 1237-1517*, Kraków 1937, t. I, s. 278n.
- ⁴⁷ Tamże, s. 132.
- ⁴⁸ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 387, 405, 507 n. 64.
- ⁴⁹ Positio, *Informatio*, s. XIX n.: *L'esposizione... della vita*, s. 862n., 870n., 873, 883, 887, 891, 897.
- ⁵⁰ Positio, *La fama di santità' Bibliografia*, ss. 862-907.
- ⁵¹ Positio, *Sannicarian...super vita*, s. CXXVII; *L'esposizione... della vita*, s. 458, 466n.
- ⁵² JP II, s. 161.
- ⁵³ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 458.
- ⁵⁴ JP II, s. 165n.
- ⁵⁵ JP II, s. 166.
- ⁵⁶ JP II, s. 161.
- ⁵⁷ JP II, s. 162n.
- ⁵⁸ J. Kloczowski, I. Müllerowa, J. Skarbek, *Zużyte dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, s. 57nn.; T. Silnicki, *Od Jachwigi do Bazyli (1387-1447)*, w: Kumor, *Historia*, s. 316, 321, 379, 381, 396.
- ⁵⁹ JP II, s. 162n.
- ⁶⁰ JP II, s. 163.
- ⁶¹ Tamże.
- ⁶² Tamże.
- ⁶³ Tamże, s. 164.
- ⁶⁴ Tamże, s. 165.
- ⁶⁵ Tamże, s. 166.
- ⁶⁶ Tamże, s. 167.
- ⁶⁷ Positio, *Informatio*, s. XIV.
- ⁶⁸ KKK, n. 1213, 1263 z przypisami. Por. także Sobór Watykański II, Dekret i działalności misyjnej Kościoła, *Ad gentes*, n. 36 oraz Dekret o działalności apostołskiej świeckich, *Apostolicam actuositatem*, n. 3. Dokumenty Soboru Wat. II cytuję następnie podając tylko pierwsze słowa dokumentu bez zaznaczania, czy chodzi o Konstytucję, Dekret, czy Deklarację.
- ⁶⁹ KKK, n. 1265.
- ⁷⁰ *Ad gentes*, n. 14.
- ⁷¹ *Sacrosanctum Concilium*, n. 10.
- ⁷² *Lumen gentium*, n. 15.
- ⁷³ *Ad gentes*, n. 11.
- ⁷⁴ *Apostolicam actuositatem*, n. 3.
- ⁷⁵ *Lumen gentium*, n. 11; por. *Katechizm*, n. 1270.
- ⁷⁶ KKK, n. 1269.
- ⁷⁷ Tamże, n. 1267.
- ⁷⁸ *Sacrosanctum Concilium*, n. 6.
- ⁷⁹ *Lumen gentium*, n. 7.
- ⁸⁰ *Presbyterorum ordinis*, n. 9.
- ⁸¹ KKK, n. 1227.
- ⁸² Tamże, n. 1266.

- ⁸² Tamże, n. 1268.
- ⁸³ P. Naruszewicz, *Echigo*, w: *Bibliotheca Sanctonon*, Roma 1964, vol. IV, col. 931.
- ⁸⁴ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. CVI.
- ⁸⁵ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 144n., 159.
- ⁸⁶ Positio, *Sannuarium... super vita*, ss. CI-CVI; *Sannuarium... super virtutibus*, ss. CCI-CCIII; *L'esposizione... della vita*, s. 342n., 329n.
- ⁸⁷ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. CVI; *L'esposizione... della vita*, s. 332n.
- ⁸⁸ Positio, *Sannuarium... super virtutibus*, s. CLIX.
- ⁸⁹ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 23n. Zob.: István, *A szentek élete*, s. 329n, 754 nn., 782n., 782nn., 795n., 800n., 823n., 850, 851. Dla Kingi bardzo ważna jest: *Tamovien. Canonizationis Beatae Crucegundis. Positio super virtutibus*, Roma 1996.
- ⁹⁰ *Ostania biografija bl. Salomei*, zob.: C. Niezgod, *Blagoslawiona Salomea Pkustówna*, Kraków 1996.
- ⁹¹ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 272.
- ⁹² Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 31nn.
- ⁹³ Tamże, s. 33nn.
- ⁹⁴ Tamże, s. 35nn.
- ⁹⁵ Tamże, ss. 478-484.
- ⁹⁶ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 271n.
- ⁹⁷ Positio, *L'esposizione... della vita*, ss. 37-39.
- ⁹⁸ Positio, *Informatio*, s. XXXV.
- ⁹⁹ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 54.
- ¹⁰⁰ Tamże, s. 54nn.
- ¹⁰¹ Tamże, s. 57.
- ¹⁰² Tamże, s. 81.
- ¹⁰³ Tamże, s. 65, 67, 82.
- ¹⁰⁴ Tamże, s. 38.
- ¹⁰⁵ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 270n.
- ¹⁰⁶ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. LXXVI.
- ¹⁰⁷ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 273; Positio, *Sannuarium... super vita*, s. LXXXII; *L'esposizione... della vita*, s. 209n, 211.
- ¹⁰⁸ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. LXXV; *L'esposizione... della vita*, s. 180n, 454, 464n., 488, 549, 551, 554, 558, 564n., 538n., 591, 612, 618-621, 630, 758.
- ¹⁰⁹ Positio, *Informatio*, s. XXXVI.
- ¹¹⁰ Tamże, s. XLn.
- ¹¹¹ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 272.
- ¹¹² Positio, *Informatio*, s. L.
- ¹¹³ Positio, *L'esposizione... della vita*, ss. 208-213.
- ¹¹⁴ Positio, *Sannuarium... super virtutibus*, s. CLXXIX.
- ¹¹⁵ Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 384n., 391.
- ¹¹⁶ Tamże, s. 390nn.
- ¹¹⁷ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. LXXXVI; *L'esposizione... della vita*, s. 182.
- ¹¹⁸ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. LXXXVI; *L'esposizione... della vita*, ss. 182-184.
- ¹¹⁹ Positio, *Informatio*, s. XXXVI; *Sannuarium... super vita*, s. LXXXII.
- ¹²⁰ Wyrobisz, *Jadwiga*, s. 273.
- ¹²¹ Positio, *Sannuarium... super vita*, s. CVIII, CLXXXVII; *L'esposizione... della vita*, ss. 352-355, 363.
- ¹²² Positio, *Sannuarium... super vita*, s. CVIII n., *Sannuarium... super virtutibus*, s. CXCIII n.
- ¹²³ Positio, *La fama di santità*, ss. 704-715.
- ¹²⁴ *Calendarium Cathedralis Cracoviensis*, w: Positio, *Sannuarium*, s. CXLVI.
- ¹²⁵ *Catalogus abbatum de Zagor*, w: Positio, *Sannuarium*, s. XLV.
- ¹²⁶ *Replicationes siende contra proposita Cruciferonon*, w: Positio, *Sannuarium*, s. CL; *La fama di santità*, s. 609.
- ¹²⁷ *Honilia Francisci de Brzeg*, w: Positio, *Sannuarium*, s. CLIII.
- ¹²⁸ J. Długosz, *Annales*, w: Positio, *Sannuarium*, s. CLIX.
- ¹²⁹ *Epitium* z 1399 r., w: Positio, *Sannuarium*, s. CXLVIII.
- ¹³⁰ Positio, *Sannuarium*, s. CL; *La fama*, s. 565.

- 131 Positio, *Summarium*, s. XLV, CL; *La fama*, s. 565.
- 132 Positio, *Summarium*, p. CL; *La fama*, s. 619n.
- 133 Positio, *Summarium*, s. CXLV; CLIII n.
- 134 Tamże, s. XLV.
- 135 Tamże, s. CXLVI.
- 136 Positio, *Informatio*, s. CXLVI n.; CLIII n.
- 137 Positio, *Summarium*, s. CXLVIII; CLIII.
- 138 Positio, *Summarium ex documentis super virtutibus*, s. CL; *La fama di santità*, s. 565.
- 139 Positio, *Summarium*, s. XLVIII.
- 140 Tamże, s. CL.
- 141 Positio, *Informatio*, s. XL; *L'esposizione documentata della vita*, s. 432, 443, 458, 466; *La fama di santità*, s. 634n.
- 142 Positio, *L'esposizione documentata della vita*, ss. 429-454.
- 143 Positio, *Summarium*, s. CXLVI.
- 144 Tamże, s. XLV; CXLVI n.
- 145 Positio, *Informatio*, s. CXLVI n.
- 146 Positio, *Summarium*, s. CXLVIII.
- 147 Positio, *Summarium*, s. CL; *La fama*, 619n.
- 148 Positio, *Summarium*, s. CLIII n.
- 149 Tamże, s. CLIX n.
- 150 Positio, *L'esposizione documentata della vita*, s. 87.
- 151 Positio, *La fama di santità*, s. 721 n. 15.
- 152 Positio, *L'esposizione... della vita*, s. 384 ss.
- 153 Por. Positio, *Summarium... super vita*, s. LXXXIII n.; *L'esposizione... della vita*, ss. 96-101; 173-190; 229-238.
- 154 Positio, *Summarium... super vita*, s. LXXXVII; *L'esposizione... della vita*, s. 240.
- 155 Positio, *Summarium... super vita*, s. XCI; *L'esposizione... della vita*, s. 251, 253, 266-271.
- 156 Positio, *Summarium... super vita*, s. XCII n.; *L'esposizione... della vita*, s. 274n, 281n.
- 157 Positio, *Summarium... super virtutibus*, s. CCIV; *L'esposizione... della vita*, s. 275.
- 158 Positio, *Summarium... super vita*, s. XCIII; *L'esposizione... della vita*, ss. 276 nn.
- 159 Positio, *Summarium... super vita*, s. XCV nn.; *Summarium... super virtutibus*, s. CCV; *L'esposizione... della vita*, ss. 293-302.
- 160 Positio, *L'esposizione... della vita*, ss. 241-248, 253-264.
- 161 Tamże, s. 245nn, 259-263, 355.
- 162 Positio, *Summarium... super vita*, s. CIXnn; *Summarium... super virtutibus*, s. CCIII; *L'esposizione... della vita*, s. 245, 357-362, 364.
- 163 Positio, *Summarium... super virtutibus*, s. CLIX.
- 164 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXII nn.; *Summarium... super virtutibus*, s. CXCv-CC; *L'esposizione... della vita*, s. 370nn.
- 165 Positio, *Summarium... super vita*, s. LXXIX; *L'esposizione... super vita*, s. 197nn.
- 166 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXVII; *L'esposizione... della vita*, s. 385, 400.
- 167 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXVII; *L'esposizione... della vita*, s. 386n, 401-404.
- 168 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXVIII; *L'esposizione... della vita*, s. 387, 405.
- 169 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXIX; *L'esposizione... della vita*, s. 388n; 410.
- 170 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXVIII; *L'esposizione... della vita*, s. 387, 405-407.
- 171 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXVIII; *L'esposizione... della vita*, s. 387n, 407-409.
- 172 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXVIII; *L'esposizione... della vita*, s. 388, 409.
- 173 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXIX; *L'esposizione... della vita*, s. 411.
- 174 Positio, *Summarium... super vita*, s. CXV; *L'esposizione... della vita*, s. 256nn.
- 175 Positio, *Summarium... super vita*, s. CLXXVII; *L'esposizione... della vita*, s. 394n, 423-428.
- 176 Positio, *L'esposizione... della vita*, ss. 396-398.
- 177 Tamże, s. 395n.
- 178 Wyrobisz, *Jachwiga*, s. 274.